20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 234.

Kraków, wtorek 8 października 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Wielki program Generalnego Gubernatora odbudowy kraju.

Doniosłe oświadczenia dra Franka w Warszawie. — Imponująca defilada wojsk niemieckich.

(pwp) Warszawa, 7 października. Generalny Gubernator dr Frank w ramach uroczystości ludności niemieckiej w Warszawie dokonał w sobotę wieczór otwarcia akcji zimowej pomocy wojennej narodu niemieckiego, przyczem wygłosił doniosłe przemówienie.

W mowie swej Generalny Gubernator wspomniał o rocznicy defilady wojsk niemieckich w Warszawie, odebranej przez Adolfa Hitlera i m. in. podkreślił, że władze niemieckie w Generalnem Gubernatorstwie uczyniły wszystko, co było w ich mocy, ażeby z chaosu, zamieszania, zniszczenia, zaniedbania, głodu i nędzy stworzyć znowu krainę, w której dziś panuje spokój, porządek i ład.

„Zostaliśmy — mówił Generalny Gubernator — przysłani do tego kraju przez Adolfa Hitlera, ażeby przynieść Narodowi Polskiemu pokój“. Rezultaty, osiągnięte przez władze niemieckie na tym obszarze w ciągu minionego roku — powiedział Generalny Gubernator — są zachętą do jeszcze większego wytężenia energji w kierunku wypełnienia dalszych zadań na tym terenie, poczem oświadczył dosłownie, co następuje:

„Ład będzie dalej panował na tym obszarze, spokój możemy zagwarantować, pracę dajemy każdemu, kto jest do niej zdolny, a spokój wewnętrzny zabezpieczamy ludności zamieszkującej ten obszzar“.

„Jakkolwiek Niemcy — wywodził dalej Generalny Gubernator — mieliby może prawo do rewanżu za krzywdy, wyrządzone im przez rządy polskie, to jednak

z prawa tego nie skorzystają.

Polacy mają, gdyż taka jest wola Hitlera, żyć zgodnie z właściwościami swego charakteru narodowego, a równocześnie bedą mieli sposobność do wykazania w całej pełni swych wartości w nowym porządku europejskim.

Naczelne hasło tego porządku brzmi: „Praca“.

Generalny Gubernator wyraził następnie uznanie dla przeważającej większości ludności Generalnego Gubernatorstwa, która wypełnia lojalnie swoje obowiązki i podkreślił, że przeważna część ludności nie uchyliła się od konieczności pracy.

Przechodząc do trudności, z jakiemi jeszcze obecnie ma się do czynienia w Generalnem Gubernatorstwie, Generalny Gubernator oświadczył, że jest zrozumiałem, **iż nie można było w całości zlikwidować tych trudności w okresie wojennym w przeciągu jednego, krótkiego roku.** Winę za ten stan rzeczy nie ponoszą jednak władze niemieckie, ale ci, którzy wogóle ponoszą winę wojny, mianowicie **podżegacze wojenni w Londynie** oraz ci podżegacze warszawscy, którzy w tej chwili znajdują się za siedmioma górami.

Generalny Gubenator omówił następnie szeroko zakrojone plany,

zapoczątkowane już częściowo, a częściowo mające być podjęte w najbliższym czasie, a które mają zapewnić pracę ludności na długi okres czasu.

Również przystąpiono do zrealizowania imponującego

programu podniesienia produkcji rolniczej,

celem zabezpieczenia podstaw wyżywienia kraju. Wielki program budowlany, dotyczący przedewszystkiem **budowy dróg, linij kolejowych, sieci pocztowej** itp. jest już realizowany od szeregu miesięcy. W poszczególnych miastach przeprowadzane będą programy budowy domów mieszkalnych, przyczem powstaną całe nowe dzielnice.

Odnośnie do stosunku do Rosji Sowieckiej Generalny Gubernator złożył znamienne oświadczenie, którego zasadniczy sens streszcza się w tem, iż skutki pokoju, odczuwanego w coraz wydatniejszej mierze tu na ziemiach Generalnego Gubernatorstwa, są

rezultatem paktu między Niemcami a Rosją Sowiecką,

oraz że ten pakt stanowi może jeden z najpotężniejszych czynów Adolfa Hitlera.

Ważną dla Warszawy okolicznością jest to, że na zasadzie dobrych stosunków z Rosją Sowiecką zostanie w najbliższym czasie uruchomiona **bezpośrednia linja kolejowa ku wschodowi,** zaś okolicznością korzystną i szczególnie doniosłą dla Generalnego Gubernatorstwa jest fakt, że **wymiana gospodarcza z Rosją Sowiecką stale się rozwija i będzie planowo rozwijana w przyszłości.**

* * *

W niedzielę przepołudniem odbyła się w Alejach Ujazdowskich **imponująca parada wojskowa przed Generalnym Gubernatorem i generałem feldmarszałkiem Listem,** w której brały udział oddziały wszystkich rodzajów broni. Defilada ta odbyła się z okazji rocznicy parady wojsk niemieckich przed swym njwyższym wodzem po zajęciu Warszawy. Defilada ta stanowiła również dla ludności Wrszwy imponujący dowód siły i dyscypliny wojsk niemieckich, które po zwycięskiem zakończeniu wojny na Zachodzie, stanęły garnizonami w Generalnem Gubernatorstwie.

Po defiladzie generał-feldmarszałek List zwrócił się do Generalnego Gubernatora z prośbą, aby celem upamiętnienia defilady przed Adolfem Hitlerem **przemianować dotychczasową Aleję Ujazdowską na Aleję Zwycięstwa.** Po krótkiem przemówieniu Gen. Gub. dra Franka odbył się akt przemianowania alei.

Spotkanie na Brennerze posiada historyczne znaczenie dla Europy i świata.

Dzienniki nadal pod wrażeniem rozmowy Hitlera z Mussolinim.

(§) Rzym, 7 października. Spotkanie Adolfa Hitlera z Benito Mussolinim na Brennerze jest nadal punktem zainteresowania sobotnich dzienników rzymskich, które określają je jako nowy etap na drodze do zwycięstwa. Jednogłośnie mówi się o tem, że podjęte w czasie tego spotkania decyzje będą miały znaczenie o dziejowej doniosłości dla Europu i dla świata.

Świat jest przekonany o tem — podkreśla „Giornale d'Italia“ w swem wydaniu południowem — że rozmowy jakie między sobą odbyli wodzowie państw osi **będą miały wielki wpływ na dziejowe wydarzenia w Europie i dlatego nie jest wykluczone, iż to ostatnie spotkanie na Brennerze było najbardziej doniosłe.** Wystarczy bowiem zwrócić uwagę na chwilę, w której tworzyły się rozmowy, mianowicie w decydujących momentach walki przeciw wspólnemu wrogowi i na krótko po wielkiem wydarzeniu politycznem, jakie było podpisanie Paktu Trzech Mocarstw.

(§§) **Madryt,** 7 października **Dzienniki wieczorne w Madrycie pozostają całkowicie pod wrażeniem rozmów, jakie prowadził Adolf Hitler z Mussolinim.**

W sprawozdaniach zaopatrzonych wielkimi tytułami podnoszą pisma fakt, że oczy świata zwrócone były na ten punkt w Europie.

(§) **Helsinki,** 7 października. **Uwagi na temat spotkania na Brennerze wysuwają się na czoło wiadomości w dziennikach fińskich.**

„Uusi Suomi“ i „Hufvudstadsbladet“ podnoszą, iż Anglja musi być w sposób bezkompromisowy pokonana. Mocarstwa osi czynią wszelkie polityczne starania, aby zniszczyć przeciwnika“.

Każde spotkanie Hitlera z Mussolinim miało zawsze wielki wpływ na przyszłe losy Europy — pisze „Uusi Suomi“.

Prasa północno-włoska pod wrażeniem spotkania na Brennerze.

(§) **Medjolan,** 7 października. **Prasa północno-włoska stoi również pod wrażeniem spotkania Adolfa Hitlera z Mussolinim, poświęcając temu zdarzeniu wiele miejsca i określając je jako nowy konkretny dowód niewzruszalnej solidarności obydwu mocarstw osi w dążeniu do ostatecznego zwycięstwa.**

„Popolo d'Italia“ w artykule wstępnym wskazuje na okoliczności, że Niemcy i Włochy owiane lojalną przyjaźnią kroczyć będą naprzód ramię przy ramieniu według wskazówek, jakie nakreślili i ustalili Adolf Hitler i Benito Mussolini. W przeciwieństwie do programu zakreślonego przez mocarstwa osi, Anglja pozostaje daleko w tyle ze swemi ideami, ze swą reakcją i inicjatywą. Do tego dołączają się masowe niepowodzenia brytyjskie, niepowodzenia, które następowały po sobie w sposób seryjny.

W przeciwieństwie do zaniku Imperjum Brytyjskiego mogą mocarstwa osi spoglądać w przyszłość z całkowitą ufnością. We wszystkich bowiem dziedzinach spoczywa inicjatywa w ich rękach. Należy oczekiwać ostatecznego zwycięstwa, poczem na ruinach starego porządku światowego zapanuje nowy porządek rzeczy.

„Corriere de la Sera“ pisze: Oczy wszystkich zwrócone były znów ku Brennerowi. Dwaj najwięksi wodzowie w osobach Adolfa Hitlera i Benito Mussoliniego nie przerwali swej pełnej odpowiedzialności pracy, by w niecierpiących zwłoki kwestjach w bezpośredniem spotkaniu wspólnie omówić zagadnienia wojny i pokoju.

Powzięte ostatnio na Brennerze decyzje posiadają historyczne znaczenie. Nie można wprawdzie zdradzić ich treści, nie mniej jednak będzie można ocenić wymowę faktów. Ostatnie spotkanie w wysokim stopniu umacnia bezwzględną i niewzruszalną zgodę poglądów miedzy obydwoma wodzami i rządami osi jak i ich dążenia idące po linji całkowitej jedności nietylko w czasach pokojowych, ale w decydujących chwilach wspólnych zmagań z bufonowem władztwem brytyjskiem i reakcyjną plutokracją. Ostatnie spotkanie na Brennerze posiada nie mniejszą wagę niż poprzednie.

Stefani o znaczeniu spotkania na Brennerze.

(=) **Rzym,** 7 października. **„Spotkanie obu wielkich Wodzów Niemiec i Włoch — pisze współpracownik dyplomatyczny ajencji Stefani — przypadło na okres specjalnie interesujący: po szczęśliwem dojściu do ekutku paktu trzech mocarstw, w chwili gdy Anglja znalazła się w stanie głębokiego przesilenia, nie będącego bynajmniej tylko kryzysem rządowym.**

Polityka angielska poniosła w ostatnim czasie szereg niepowodzeń i porażek, co musiało wywrzeć swój skutek. Japonja zdecydodała się stanąć po stronie mocarstw osi, Rosja sowiecka potwierdziła swą politykę neutralności, a Ameryka — pod naciskiem sytuacji na Pacyfiku — nie ma już wolnej ręki odnośnie do swych tendencyj interwencyjnych w Europie na korzyść Anglji.

Równocześnie z tem pogorszeniem się izolowanej sytuacji Anglji na terenie międzynarodowym, potężne niemieckie eskadry powietrzne prowadzą systematycznie swoje dzieło zniszczenia zakładów zbrojeniowych, portów i wszelkich ważnych dla egzystencji Anglji centrów, w pierwszym rzędzie Londynu. Dodać należy, że Egipt opiera się wystąpić przeciw Włochom, do czego zmusza go Londyn, a równocześnie w Indjach ujawnia się zupełnie wyraźnie niezadowolenie z rządów angielskich.

Ostatnie spotkanie Mussoliniego i Hitlera na pograniczu obu państw stanowi symbol **ścisłej solidarności włosko-niemieckiej w dziedzinie politycznego i wojskowego prowadzenia wojny.** Oba mocarstwa osi będą też w dalszym ciągu maszerowały ramię przy ramieniu aż do zwycięstwa i dalej po zwycięstwie zgodnie z układami i planami, uzgodnionemi między obu wielkimi Wodzami.

Wicekról włoskiej Afryki wschodniej wizytował niem. oddziały ochotnicze.

(§) **Rzym,** 7 października. Wicekról włoskiej Afryki wschodniej książę Aosta, który równocześnie jest głównodowodzącym wojskami w Afryce wschodniej, dokonał w ostatnich dniach wizytacji frontu i przy tej okazji odwiedził oddzały ochotnicze niemieckie w Massaua i w okolicy Asmary. — Wyraził on swe zadowolenie z powodu doskonałej postawy ochotników niemieckich.

Celne zbombardowanie rezerwoarów gazu i ropy.

Objekty wojskowe pod gradem bomb. — Nieustające bombardowanie w dzień i w nocy. — Skuteczne ataki na transporty konwojowane. — Zestrzelono 30 samolotów nieprzyjacielskich.

Berlin, 7 października. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Mimo szczególnie niekorzystnej pogody, silne formacje generalnego feldmarszałka Sperrlego zaatakowały skutecznie w ciągu dnia objekty w Londynie i okolicy. Liczne pożary na północnym skraju Londynu, w City i na północnem wybrzeżu Tamizy — wskazywały na skuteczność niemieckich bomb.

Celne trafienia stwierdzono w urządzeniach kolejowych pod College-Park. Dalsze ataki były kierowane na urządzenia portowe, zakłady zaopatrzenia i uzbrojenia, wielkie składy nafty, jak również na objekty kolejowe i lotniska w Anglji południowej, wschodniej i środkowej. Trafienia w hangary i koszary, silne detonacje, pożary i słupy dymu były następstwami zrzucenia bomb.

Na lotnisku Pernhose nad kanałem św. Jerzego, udało się, poza zniszczeniem stałych urządzeń, zniszczyć również większą ilość samolotów na ziemi przez bomby i ogień karabinów maszynowych.

Artylerja marynarki wzięła pod ogień brytyjski konwój, który usiłował przepłynąć przez kanał i zmusiła go do odwrotu w kierunku Dover.

W dniu 4 i w nocy na 5 października nie było żadnych nalotów na niemiecki teren Rzeszy.

Nieprzyjaciel stracił, poza samolotami, zniszczonemi na ziemi, pięć samolotów, które zostały zestrzelone w walkach powietrznych. Pięć samolotów niemieckich zaginęło. (p)

* * *

(=) **Berlin,** 7 października. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Silne eskadry lotnicze obrzuciły w ciągu dnia i nocy skutecznie bombami objekty portowe i magazyny zaopatrzenia, fabryki broni oraz wszelkiego rodzaju cele o znaczeniu wojskowem w stolicy Anglji.

Licznemi celnemi bombami obrzucono rezerwoary gazowe w Tilbury. Dalsze ataki były skierowane na porty, lotniska, objekty kolejowe, obozowiska wojskowe i fabryki broni w południowej części wyspy oraz na wybrzeżu zachodniem. Liczne pożary świadczyły zdaleka o skuteczności tych ataków, szczególnie nocnych.

Koło wybrzeża wschodniego przy pomocy bomb ciężkiego kalibru zaatakowano i rozproszono trzy transporty konwojowanie. Trafiono dwa wielkie okręty handlowe. Jeden przechylił się na bok i pozostał bez ruchu, na drugim wybuchł pożar. Zakładanie min przed portami angielskiemi trwa w dalszym ciągu.

W różnych miejscach doszło do walk powietrznych, które miały korzystny przebieg dla niemieckich myśliwców. Usiłowania nieprzyjaciela dokonania nalotu nad Niemcy północne w nocy na 6.10 zostały unicestwione zaraz na samem pograniczu, a samoloty nieprzyjacielskie zmuszone do odwrotu. Wskutek zrzucenia bomb na trzy miejscowości niemieckie i jedno miasto holenderskie, padła ofiarą pewna liczba osób cywilnych.

W toku walk powietrznych nad Anglją nieprzyjaciel stracił 30 samolotów, natomiast 7 samolotów niemieckich nie powróciło z lotów przeciw nieprzyjacielowi.

Kapitan Wick zestrzelił w tymże dniu 5 myśliwców nieprzyjacielskich w walkach powietrznych, uzyskując tem samem swoje 41 zwycięstwo.

* * *

(=) **Berlin,** 7 października. W końcu tygodnia, w czasie którego lotnictwo niemieckie zadało tak ciężkie ciosy Anglji, **brytyjskie myśliwce przeżyły nową klęskę,** z rzędu tych, które już niejednokrotnie poniosły na skutek energji i bojowości myśliwców niemieckich.

W ciągu soboty wieczorem w czasie walk powietrznych nad Londynem i hrabstwami południowemi zestrzelono ogółem 30 brytyjskich maszyn myśliwskich. Były to przeważnie maszyny typu Hurricane i Spitfire. Przy tej sposobności kapitan Wick uzyskał swoje 37, 38 i 39 zwycięstwo powietrzne.

Samoloty niemieckie, z wyjątkiem 7 maszyn myśliwskich, które padły w walce z nieprzyjacielem, powróciły ze swemi zwycięskiemi załogami do swych baz.

Podobnie jak lotnicy myśliwscy, także i niemieccy lotnicy bojowi wykazali w sobotę swą przewagę, dokonując szeregu ataków na południowo-wschodnie i wschodnie okolice Anglji. W Londynie zbombardowano w łuku Tamizy doki i magazyny materjałów, oraz fabryki zbrojeniowe w dzielnicy południowej, przyczem obserwacje stwierdziły zniszczenia i nowe wielkie pożary.

Niemieckie ataki bombowe na południowo-zachodnie i zachodnie części Londynu skierowane były przeciwko objektom wojskowym, oraz komunicyjnym i magazynom zaopatrzenia. Zaobserwowano przytem celne trafienia w jedno obozowiske wojsk, centra kolejowe i magazyny materjałów pędnych.

Te świetne wyniki akcji lotnictwa niemieckiego są tem cenniejsze ile że wszystkie twierdzenia angielskie o rzekomem odciążeniu z powodu postępującej jesieni zostały przez lotnictwo niemieckie przekreślone.

(=) **Berlin,** 7 października. Bezpośrednio po ostatnich atakach nocnych, już we wczesnych godzinach przedpołudniowych w dniu 6 października rozpoczęły się **nowe ataki odwetowe lotnictwa niemieckiego na Londyn.**

W parę zaledwie godzin po ostatnim nocnym alarmie lotniczym silne eskadry lotnicze niemieckie w niedzielę w godzinach rannych zaatakowały skutecznie liczne objekty wojskowe stolicy Anglji. Przy tej sposobności załoga jednego z samolotów bojowych obrzuciła licznemi bombami pewną fabrykę broni w sąsiedztwie Londynu. Wskutek celnego trafienia bombą zdemolowano halę montażową i spowodowano eksplozję objektu kotłowego.

Angielskie czołgi zmuszone do odwrotu pod Sidi Barani.

Rzym, 7 października. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco: Główna kwatera armji wołskiej komunikuje:

Podczas ofensywnego lotu wywiadowczego nad wyspą Maltą, doszło do walki powietrznej pomiędzy włoskiemi i nieprzyjacielskiemi samolotami myśliwskiemi. — Jeden samolot nieprzyjacielski typu „Gloster" został zestrzelony, zestrzelenie drugiego typu „Hurricane" jest prawdopodobne. Jeden z włoskich samolotów nie powrócił.

W Afryce północnej włoskie zmotoryzowaen kolumny **zmusiły do ucieczki mniejsze oddziały nieprzyjacielskich samochodów pancernych i czołgów pod Sidi Barani.**

Nieprzyjacielskie lotnictwo bombardowało Bardia i Tobruk, przyczem wyrządzono nieznaczne szkody, ale ofiar nie było. Dalszy nalot na port w Bengasi pociągnął za sobą zabicie trzech osób wśród ludności cywilnej i wojskowych oraz zranienie 28 osób. Jedna barka została zatopiona.

Dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone, przyczem jeden z nich strąciła artylerja przeciwlotnicza marynarki.

W Afryce wschodniej włoskie patrole, które starły się z nieprzyjacielem pod Diff (na południowy-wschód od Wajir), zmusiły go do odwrotu. Nieprzyjacielskie naloty w w pobliżu Metemma spowodowały zabicie jednej osoby i zranienie czterech. Dalsze naloty na Nacfa, Ghinda i Asmare spowodowały nieznaczne szkody, ale żadnych ofiar.

Pod Metemma jeden samolot nieprzyjacielski został zestrzelony. Jeden z włoskich samolotów myśliwskich został zestrzelony. Pilot uratował sie przy pomocy spadochronu. (p)

Zatopienie dwóch nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

Zbombardowanie pozycyj koło Marsa Matruk i objektów wojskowych na wyspie Perim.

(=) **Rzym,** 7 października. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Zatopiono dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne: jedną zatopiła jedna z włoskich łodzi podwodnych, drugą jeden z włoskich ścigaczy.

W Afryce północnej silna eskadra lotnicza obrzuciła gwałtownie bombami nieprzyjacielskie pozycje w Marsa Matruk i uzyskała poważne rezultaty. W czasie lotu powrotnego prawdopodobnie zestrzelono jeden nieprzyjacielski samolot. Wszystkie samoloty włoskie powróciły do swoich portów startowych.

Na morzu Czerwonem eskadry włoskich samolotów bombardowały objekty wojskowe na wyspie Perim. Samoloty nieprzyjacielskie zaatakowały bombami Aiscia i Assab. Wyrządzono nieznaczne szkody materjalne, żadnych ofiar nie było.

„Pakt Trzech Mocarstw nie jest zagrożeniem Rosji sowieckiej"

Oświadczenie sowieckiego attache wojskowego w Tokio.

(§) **Tokjo** 7 października. **Attache wojskowy przy ambasadzie sowieckiej w Tokjo pułkownik Guczenko, udający się do Moskwy, oświadczył w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi dziennika „Hoczi Szimbum", że Pakt Trzech Mocarstw nie zawiera nawst najmniejszej groźby pod adresem Związku Sowieckiego.**

To porozumienie niezawodnie przyniesie pożyteczne wyniki w stosunkach japońsko-sowieckich.

Systematyczny teror angielski wobec żeglugi japońskiej.

Okrętom japońskim odebrano możność komunikowania się z krajem.

(§) **Tokjo,** 7 października. **Nowojorskie biuro japońskiego towarzystwa żeglugi kabluje do swej centrali w Tokjo, że nie może nawiązać żadnej komunikacji z parowcem „Hakone Maru" od chwili nie potwierdzonego jeszcze przybycia tegoż do wysp Bermuda w dniu 30 września.**

Okręt miał jechać do Liverpoolu, co jednak okazało się niewykonalne wobec ataków lotnictwa niemieckiego oraz niebezpieczeństwa min, na skutek czego okręt ten wziął z Lizbony bezpośredni kurs na Japonję. Towarzystwo żeglugi przypuszcza, że angielskie władze na Bermudach **odebrały parowcowi „Hakone Maru" możność komunikowania sie w drodze radjowej.**

Również od parowca „Hakozaki Maru", który miał 7 października zawinąć na Bermudy, **brak wszelkich wiadomości.**

„Tokio Niczi Niczi" stwierdza, że takie postępowanie władz angielskich stanowi **jawny teror wobec żeglugi japońskiej.** Zagrożone tem postępowaniem towarzystwo żeglugi prowadzi obecnie rokowania z ministerstwem spraw zagranicznych, którego wydział handlowy nie otrzymał jeszcze wprawdzie dokładnych informacyj, jednak na wszelki wypadek zwrócił się o wyjaśnienie do Londynu.

Towarzystwo postanowiło po powrocie okrętu „Gushami Maru", który dnia 10-go października przybywa do Lizbony, **zamknąć linję Jokahama—Londyn.**

Wojska japońskie wylądowały na Leitszu.

Opór chiński złamany.

(§) **Tokio,** 7 października. **Japońska eskadra południowo-chińska dokonała w piątek przy współdziałaniu sił lotniczych marynarki operacyj wysadzenia wojsk na półwysep Leitszu od strony wybrzeża południowego i zachodniego w trzech oddzielnych manewrach.**

W związku z tem donosi ajencja Domei, że niespodziewane wysadzenie wojsk przez japońskie jednostki marynarki na półwyspie Leitszu pomimo silnej burzy zostało przeprowadzone zupełnie zgodnie z planem. Gwałtowny opór chiński został złamany, a baraki wojskowe oraz wszelkie urządzenia, służące do transportowania materjałów wojennych do Chin zostały zniszczone. Przez Leitszu szły dotychczas drogą przemytu znaczne ilości materjałów wojennych dla Czunkingu.

Jeden z najbardziej pamiętnych dni w dziejach Japonji.

Sprawozdawca japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych na temat znaczenia Paktu Trzech Mocarstw.

(=) **Tokio,** 7 października. **Sprawozdawca japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych dyrektor ministerjalny Suma — przemawiał przed mikrofonem radjowym na temat znaczenia Paktu Trzech Mocarstw.**

Dzień, w którym zawarto pakt, określił on jako jeden z najbardziej pamiętnych dni w dziejach świata. Pakt przewyższa wszystkie układy i umowy, jakie zna historja śwata i pozwala Japonji na nieomylność i niewzruszalność orjentacji dla misji, jaką Japonja ma do spełnienia na Dalekim Wschodzie.

Należy z przykrością zauważyć, że pewne mocarstwa jak Ameryka, starają się przeciwstawić temu paktowi i znaczenie jego umniejszać albo nawet drwić z niego. Jest to widomym znakiem i dowodem na to, że zawarcie paktu wywołało w Ameryce zdenerwowanie.

Suma z naciskiem podkreślił, że pakt jest wyrazem uzgodnienia między partnerami wszystkich zagadnień natury politycznej i gospodarczej. Niemcy i Włochy uznały Japonję jako państwo przodujące na Dalekim Wschodzie i zobowiązały się użyć wszelkich sił militarnych w wypadku, — gdyby inne mocarstwo zechciało stanąć u boku Anglji.

W końcu swego przemówienia zwrócił się Suma z apelem do narodu japońskiego, by z ochotą i gotowością do poświęceń czynił wysiłki, zmierzajace do osiągnięcia jednego z największych celów, jakim jest reorganizacja Azji Wschodniej.

Serrano Suner przybył do Madrytu.

(=) **Madryt,** 7 października. **Minister spraw wewnętrznych Hiszpanji Serrano Suner, który ostatnio bawił w Rzymie, przybył w godzinach popołudniowych w sobotę na lotnisko w Madrycie.**

Celem powitania Sunera zjawili się na lotnisku minister wychowania Ibanez Martin, sekretarz Falangi Gadero, ambasadorowie Niemiec i Włoch oraz szereg dygnitarzy państwowych.

Wymiana depesz między min. Sunerem i min. Ribbentropem.

(§§) **Berlin,** 7 października. **Opuszczając granice Niemiec minister spraw wewnętrznych Hiszpanji Serrano Suner przesłał na ręce ministra spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropa depeszę treści następującej:**

„Opuszczając w tej chwili Pański kraj pozwalam sobie złożyć wyrazy osobistego przywiązania wraz z szczeremi życzeniami powodzenia osobistego oraz szczęścia dla narodu niemieckiego i jego wodza.

Serrano Suner".

W odpowiedzi na to minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przesłał następujący telegram:

„Za przyjacielskie wyrazy przekazane na moje ręce w chwili opuszczania granic Rzeszy składam Panu uprzejme podziękokowanie. Proszę przyjąć moje najlepsze życzenia osobistego powodzenia oraz szczęścia na przyszłość dla narodu hiszpańskiego i wyrazy pomyślności dla Caudillo.

Ribbentrop".

Nowy ambasador francuski w Madrycie.

Zurych, 7 października. Jak się dowiadują z Vichy, **mianował rząd francuski Francois Pietri swoim ambasadorem w Madrycie.** Pietri należy do najbardziej zaufanych mężów stanu Petaina i Lavala. Był on poprzednio ministrem komunikacji i jest deputowanym z Korsyki, przed wojną zaś był ministrem finansów i floty. — Poprzednio na stanowisku ambasadora w Madrycie znajdował się marsz. Petain.

Opieka nad dziećmi w Hiszpanji.

Madryt, 7 aździernika. **Kobiece organizacje Falangi hiszpańskiej urządziły ostatnio tydzień propangandowy celem uświadomienia społeczeństwa o śmiertelności dzieci.** W tym czasie odbędą się w całej Hiszpanji liczne odczyty o pielęgnowaniu dzieci, o warunkach ich bytu, właściwem odżywianiu i t. d. Zagadnienie to jest w Hiszpanji bardzo ważne, gdyż śmiertelność dzieci wynosiła w uboższych sferach ludności 40—50 procent.

Rumunja wydala nielegalnie przybyłych żydów.

(§) **Bukareszt,** 7 października. **Rada ministrów postanowiła wydalić w ciągu 2 miesięcy wszystkich żydów, którzy w przeciągu ostatnich 5 lat przybyli nielegalnie do Rumunji.**

Imperjum brytyjskie pod ciosami lotnictwa niemieckiego.

Przejrzyste wyznanie urzędowych komunikatów angielskich.

(§) **Sztokholm,** 7 października. „Zniszczenia na wielkich przestrzeniach, nowe wielkie pożary, zbombardowanie obozów wojskowych, ważnych objektów komunikacyjnych, doków, objektów służących do transportów materjałów oraz zakładów zbrojeniowych" — takie sprawozdania czyta się codziennie w niemieckich komunikatach wojennych na temat nieprzerwanych niemieckich ataków odwetowych na Anglję i jej stolice.

Tak potężne niegdyś i dumne imperjum brytyjskie wije się obecnie pod miażdżącemi ciosami lotnictwa niemieckiego. Gorączkowe wysiłki agitatorów londyńskich celem odwrócenia uwagi od niszczących skutków bomb niemieckich i przysłonięcia przed własnym narodem widma nieuniknionej katastrofy przy pomocy fantastycznych zmyśleń i nieprawdopodobnych cyfr na temat uzyskanych sukcesów nie wywierają już żadnego wrażenia; fakty mają zbyt wyraźną i przekonywującą wymowę.

Również w sobotę i w nocy na niedzielę ataki niemieckie były kontynuowane z niezmniejszoną gwałtownością. Rozmiary tych ataków można poznać z przyznania się londyńskiej służby informacyjnej, która zmuszona jest stwierdzić, iż **„wszystkie baterje londyńskiej artylerji przeciwlotniczej były czynne".**

Szczególnie wiele pola do domysłów daje urzędowy komunikat ministerstwa lotnictwa, który stwierdza m. i. dosłownie: **„Ataki powietrzne nieprzyjaciela były w nocy z soboty na niedzielę skierowane głównie przeciw Londynowi i okolicy. Ataki te przeniosły się też w ciągu ostatniego sobotniego wieczora i w nocy na niedzielę na ine części kraju. W Londynie i kilku sąsiednich powiatach uszkodzone zostały budynki handlowe i przemysłowe. Powstała pewna ilość pożarów. Również na liczne miejscowości i hrabstwa Anglji wschodniej i południowo-wschodniej oraz na kilka miejscowości w innych częściach kraju zrzucono bomby. W kilku z tych miejscowości zniszczono lub uszkodzono budynki".**

Inny komunikat służby informacyjnej ministerstwa lotnictwa, opublikowany przez Reutera, opisuje walki sobotnie nad hrabstwem Kent i stwierdza co następuje: **„Wielka liczba maszyn niemieckich przelatywała przez wiele godzin nad południowo-wschodnią częścią Anglji".** Komunikat ten skrupulatnie unika wymienienia rozmiarów wyrządzonych szkód.

Pewna fabryka we wschodniej części Londynu, licząca 1.200 ludzi załogi, została według urzędowego komunikatu londyńskiego, wydanego w sobotę, zaatakowana przez niemieckie samoloty. Bomby **„spadły na niektóre objekty fabryczne".** Wielka stolarnia, magazyny, wielki magazyn farb i jeden warsztat przeróbki metali zostały „uszkodzone". Zapasy surowców zostały zniszczone. Główny generator został unieruchomiony.

Inne zakłady — jak stwierdza komunikat w dalszym ciągu — po niemal zupełnem zniszczeniu ich objektów produkcyjnych musiały przekazać swoje zlecenia innym fabrykom.

Brytyjska admiralicja o akcji niemieckich łodzi podwodnych.

(§§) **Berlin,** 7 października. Angielskie koła rządowe zachodziły poprostu w głowę, w jaki sposób mają usprawiedliwić fakt coraz to większych strat wśród jednostek handlowych, wynikających wskutek akcji bojowej niemieckich łodzi podwodnych, oraz coraz słabszego zaopatrzenia w żywność. Początkowo więc usprawiedliwiano się twierdzeniem, jakoby Niemcy umiały używać do tej akcji łodzi podwodnych włoskich i francuskich", obecnie natomiast brytyjska admiralicja spuściła z tonu i przyznaje się do gołych faktów.

Oświadcza ona dosłownie, że **„Niemcy osiągały w ostatnich czasach o wiele większe sukcesy w akcji łodzi podwodnych przeciwko żegludze handlowej, niż to miało miejsce na początku wojny. Stan ten był zresztą zgóry do przewidzenia po załamaniu się Francji, zwłaszcza, że Niemcy zajmowali wszystkie porty francuskie na Atlantyku. Łodzie podwodne, posiadające bazy w tych portach, mają łatwiejsze zadanie przy patrolowaniu dróg handlowych morskich na Oceanie, niż poprzednio, kiedy musiały przebywać w bazach operacyjnych, położonych w portach niemieckich na tyłach".**

Z tego jasno wynika, do czego zdążała w ostatnich czasach propaganda brytyjska twierdząc, że **francuskie łodzie podwodne z niemiecką załogą opuszczały porty francuskie, niszcząc pokojowo usposobione statki handlowe.** Anglikom chodziło w tym wypadku o to, aby opinja publiczna była skłonna przypuszczać, iż sytuacja, w jakiej znalazły się brytyjskie drogi morskie, nie jest aż tak daleko beznadziejną.

(=) **Sztokholm,** 7 października. Po raz pierwszy poczuwa się admiralicja brytyjska do obowiązku potwierdzenia strat poniesionych ostatnio przez angielską żeglugę handlową, **a to na skutek ataków niemieckich łodzi podwodnych.**

W jednym z komunikatów admiralicji można wyczytać, że **„nieprzyjaciel uzyskał ostatnio znaczne sukcesy w akcji łodzi podwodnych, skierowanej przeciw statkom handlowym. Są one o wiele większe, niż na początku wojny".**

Admiralicja próbuje tłomaczyć „poważniejsze sukcesy" tem, że niemieckie łodzie podwodne, których bazy znajdują się we francuskich portach na Atlantyku, mają większą łatwość operacyj i przebywania na Atlantyku, którą to drogą kieruje się angielskie statki handlowe, niż jak to miało miejsce dawniej, gdy łodzie podwodne musiały wyruszać ze swych portów macierzystych w Niemczech.

„Popolo d'Italia" o angielskich stratach lotniczych.

(=) **Rzym,** 7 października. Stwierdzenie przez stronę niemiecką, iż Anglja w ciągu dwóch ostatnich miesięcy straciła 2474 samolotów, spotkało się z najżywszem zainteresowaniem we włoskiej opinji publicznej.

Cyfra tych strat — zauważa „Popolo di Italia" — jest tak olbrzymia, że nie wymaga specjalnych komentarzy udowodnienie, jak wygląda naprawdę sytuacja lotnictwa brytyjskiego w chwili obecnej. Pozatem straty te wobec przyznanego przez samego brytyjskiego marszałka lotnictwa zmniejszenia się wydajności angielskich fabryk broni, szczególnie zakładów lotniczych, nabierają jeszcze poważniejszego charakteru.

W sumie więc stan lotnictwa brytyjskiego przedstawia się wprost tragicznie, a sytuacji tej nie może zataić Duff Cooper żadnemi sztuczkami propagandowemi przed społeczeństwem angielskiem, ani opinją całego świata.

Churchill deleguje marsz. lotnictwa Cyrin Newalla na pustynię.

Naczelną komendę nad lotnictwem angielskiem objął Sir Charles Portal.

(=) **Sztokholm,** 7 października. Niezwykły chaos, który na każdym kroku dowodzi o coraz bardziej występujących trudnościach w Anglji, opanował najwyższe dowództwa wojskowe.

Jak donosi brytyjska służba informacyjna **ustąpił ze swego stanowiska jako głównodowodzący lotnictwem marszałek lotnictwa sir Cyrin Newall, który innemi słowy został „utrącony" przez Chamberlaina. Mianowano go generalnym gubernatorem Nowej Zelandji, co jest równoznaczne z wysłaniem go do pustyni.**

Opuszczone przez sir Newalla stanowisko naczelnego dowódzcy t. zw. królewskiej floty powietrznej obejmuje naczelny dowódzca brytyjskiego lotnictwa bombowego marszałek sir Portal.

Olbrzymie straty angielskiego lotnictwa.

(=) **Nowy Jork,** 7 października. **Obecnie rzeczoznawca dziennika amerykańskiego „Daily News" zainteresował się tematem brytyjskich strat powietrznych.**

W dłuższym i rzeczowym artykule oblicza autor straty brytyjskie w personalu lotnictwa na okrągło **10.000 zabitych i 15.000 rannych,** w tem przeszło **5000 zabitych, oraz 6000 rannych lub wziętych do niewoli z personalu latającego.** Należy wyrazić poważne wątpliwości, czy lotnictwo brytyjskie przy tak olbrzymich stratach będzie już długo w stanie prowadzić skutecznie akcję bojową. Już dzisiaj okazuje się z każdym dniem coraz wyraźniej, że inicjatywa spoczywa wyłącznie w rękach lotnictwa niemieckiego i że **Wielka Brytanja również w powietrzu została zepchnięta do roli defensywnej.**

Powyższe rewelacje amerykańskie zmusiły także urzędowe koła brytyjskie do wyjaśnień. I tak w czasopiśmie lotnictwa angielskiego **„Aeroplane"** ukazała się notatka, według której **lotnictwo brytyjskie traci przeciętnie w dziennych walkach powietrznych 32 samoloty dziennie.**

To angielskie przyznanie się oznacza więcej, niżby można oczekiwać z brytyjskiego źródła urzędowego. Przyjmując nawet tę cyfrę, jako podstawę rachunku za ostatnie 8 tygodni, otrzymamy wówczas **okrągło 1.800 straconych i przez brytyjskie czynniki urzędowe uznanych za stracone, samolotów brytyjskich.** Angielski komunikat stwierdza jednak wyraźnie, że Wielka Brytanja traci 32 samoloty tylko w dziennych walkach powietrznych. Cyfra ta nie obejmuje zatem brytyjskich strat spowodowanych artylerją przeciwlotniczą marynarki, oraz artylerją ziemną, maszyn strąconych lub zestrzelonych nad terytorjum Niemiec, oraz aparatów zniszczonych przez niemieckie bombowce na ziemi. Wreszcie **rachunek ten nie obejmuje również strat brytyjskich, poniesionych na włoskich frontach w Europie i w Afryce.** Przyjmując więc ogólną wysokość angielskich strat w ciągu ubiegłych 8 tygodni na okrągło 3.000 aparatów, oblicza się te straty raczej poniżej niż powyżej istotnego stanu.

Wystawa „Nowoczesne budownictwo niemieckie" w Belgradzie.

(=) **Belgrad,** 7 października. **Książę-regent Paweł dokonał w sobotę aktu otwarcia wystawy „Nowoczesne budownictwo niemieckie", mieszczącej się w pawilonie niemieckim na terenach targów belgradzkich.**

Wystawa ta, zorganizowana z polecenia ministerstw propagandy i spraw zagranicznych i kierowana przez generalnego inspektora budownictwa Spehra, trwać będzie od 5 do 16 października br.

Z cyklu: współczesne sylwetki.

Vidkun Quisling.

Kraków, 7 października.

Wielkie czasy wojny przyczyniają się do tego, że wraz z ginącym światem dnia wczorajszego usuwają się również w cień wybitne osobistości, aby ustąpić miejsca nowym talentom. Wojna w tym wypadku odgrywa rolę **wielkiego akceleratora, który przyspiesza bieg historji.**

Kto wie, czy gdyby właśnie nie wojna — wiele z tych osobistości, które dzisiaj odgrywają poważną rolę, nigdy nie wysunęłoby się do pierwszych szeregów. Tymczasem właśnie w ciężkich czasach, wymagających wielkiego hartu woli i energji, słabe postacie demaskują się, zapadają w nicość. **W świecie walki jest miejsce tylko dla tych, którzy walczyć umieją.**

Ciężką rolę miał do spełnienia **Vidkun Quisling,** kiedy zdał sobie sprawę z sytuacji własnego kraju i kiedy na podstawie ścisłej obserwacji wypadków doszedł do przekonania, jaki kierunek polityczny może utrzymać Norwegję w rzędzie krajów, które spełniają swoją polityczną rolę.

Quisling pochodzi z rodziny wieśniaczej z okolic Telemarken. W młodości swej zapewne nie myślał wogóle o karjerze politycznej. Jego usposobienie skierowało go **na drogę wojskową.** Po zdaniu matury wstąpił do szkoły oficerskiej i w r. 1911 złożył egzaminy w ten sposób, że **zarząd szkoły złożył specjalne sprawozdanie królowi o wybitnych postępach Quislinga.**

Został on niebawem powołany do sztabu generalnego, ale zarówno to stanowisko, jak i stanowiska attache wojskowego, które dzierżył w Petersburgu, a potem w Helsinkach, nie zadawalały go.

Po wojnie światowej Frithjof Nansen wciągnął Quislinga do **akcji pomocy na rzecz Rosji.** Akcji tej Quisling poświęcał się przez dziesięć lat, przyczem zwiedził wszystkie państwa wschodnie z Rosją na czele, potem kraje bałkańskie i naddunajskie, potem udał się do Armenji i wreszcie znowu powrócił do Rosji.

Po powrocie do ojczyzny w roku 1930 — **zajął się polityką.** Nie poszedł jednak wygodną drogą utartych partyj politycznych, ale próbował stworzyć **coś nowego,** coby stało w sprzeczności do wszystkich dotychczasowych metod pracy politycznej i bardziej odpowiadało wymogom chwili. Szybko — rzecz prosta — popadł w konflikt z politykami norweskimi i aczkolwiek przejściowo przez dwa lata pełnił funkcje ministra obrony, to ostatecznie musiał ustąpić z rządu.

Następnie **założył partję polityczną pod nazwą „Nasjonal Samling"** (Zjednoczenie narodowe), występując bardzo agresywnie **przeciwko liberalizmowi, marksizmowi i żydostwu,** w których to prądach widział największych wrogów państw północnych i narodów. Jest on zwolennikiem prądu — uznającego **jedność narodów germańskiego pochodzenia** i dlatego w tego rodzaju sprawach jak konflikt abisyński, hiszpańska wojna domowa i wreszcie kryzys sudecki zajmował stanowisko przeciwne, niż większa część społeczeństwa norweskiego.

Przed kilku tygodniami prasa angielska poczęła używać słowa „Quisling" jako oznaczenie **członków t. zw. piątej kolumny w Norwegji.** Próbowano rzucać na tego rodzaju ludzi podejrzenie, że są wprost opłacani przez Niemcy.

Tymczasem jednak nienawiść ta została spowodowana stanowiskiem, jakie Quisling zajął po pamiętnych dniach kwietniowych. Uznał on posunięcie Niemiec nie jako akt przemocy, ale jako **wyrok historji kładący kres działalności pewnego systemu zużytych form politycznych, stojących na usługach mocarstw zachodnich.** Widział on, że utrzymywanie tych stosunków z mocarstwami zachodniemi, a przedewszystkiem z Anglją, wciągnęła kraj w otchłań wojny.

Quisling już nie oczekiwał niczego po mocarstwach zachodnich, ani też po starych politycznych partjach norweskich. — Dlatego też uznał za konieczne usunięcie przyczyn, które wywołały taki stan rzeczy, jaki istniał do dnia 9 kwietnia br. — Dzisiaj założona przez niego partja „Nasjonal Samling" jest **jedyną partją, która rozwija działalność na terenie Norwegji, po zlikwidowaniu starych partyj.**

Zapewne nie brak dzisiaj takich ludzi, którzy uważają Quislinga za człowieka konjunktury, który umiał wykorzystać okazję, aby wysunąć się na czoło przy pomocy Niemców. Po bliższem zapoznaniu się z działalnością Quislinga można jednak dojść do przekonania, że człowiek tego typu co Quisling, **nie potrzebował takiej okazji, aby znaleźć się na czele swego narodu.** Jego talenty i zdolności, któremi wylegitymował się w czasie swej karjery wojskowej i politycznej są najlepszym dowodem, iż w każdych warunkach i w każdem otoczeniu Quisling odegrałby poważną rolę.

Okoliczności spowodowały, że rola ta została mu powierzona w szybszem może tempie, ale nie należy też zapominać, że Qusling doszedł do swego stanowiska w warunkach bez porównania cięższych i poważniejszych, niż te, w jakich zaczynali swoją działalność inni politycy.

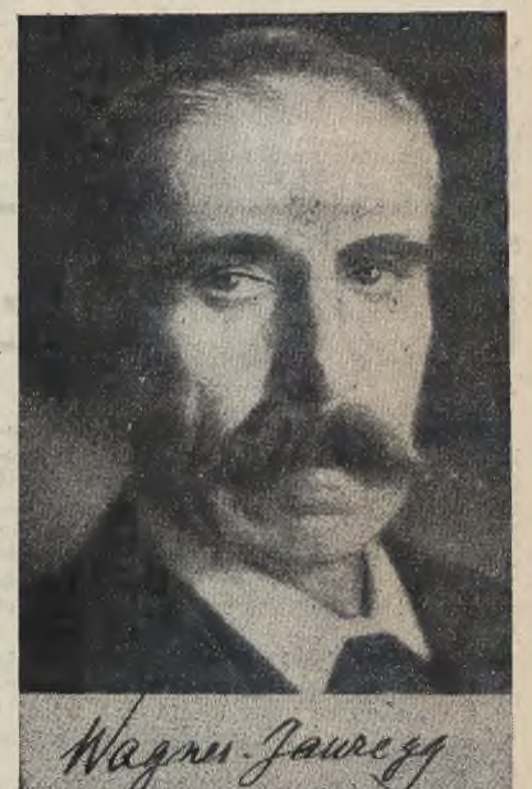
A zadanie Quislinga nie należy do łatwych. Musi on pracować **nad zmianą nastawienia całego narodu norweskiego,** musi mu wpajać nowe przekonania, odrywać ludzi od starych przyzwyczajeń i przekonywać ich, że **tylko sumienną i uczciwą pracą można dojść do odpowiednich wyników, któreby mogły uniezależnić kraj od przejściowej konjunktury.**

W szybkim rozwoju wypadków, jaki obecnie przeżywamy, niewątpliwie już najbliższe czasy udowodnią, o ile Qusling był przeznaczony na to wybitne stanowisko, na jakiem się znalazł. W każdym razie zaznaczyć należy, że zdobywa on sobie wśród całego narodu coraz więcej zwolenników i coraz więcej uznania, co niewątpliwie rokuje wielkie nadzieje kierowanemu przez niego ruchowi.

Rob.

Zasługi sławnego Austrjaka

(pwp) Niedawno donosiliśmy o zgonie wielkiego uczonego-psychjatry, profesora uniwersytetu wiedeńskiego Dr. Wagner-Jauregga.



W czasie, kiedy ogólne zainteresowanie budzą osobistości ze świata dyplomatycznego wzgl. bohaterzy wojenni, nie można też pominąć tych ludzi, którzy na innem polu walczą o dobro ludzkości.

Do tej kategorji ludzi zaliczyć należy niewątpliwie — a raczej zajmuje wśród nich jedno z czołowych miejsc — zmarły przed kilku dniami profesor Dr. Wagner-Jauregg.

Wiedeń wydał wiele sław lekarskich, a również i Wagner-Jauregg wywodzi się z Wiednia. Urodzony w roku 1857 w Wels, studjował w Wiedniu i tam też uzyskał dyplom lekarski. W kołach fachowych sławne jest jego nazwisko, ale i szeroko poza kołami lekarskiemi głośne jest imię tego u-

czonego z powodu zastosowania szczepienia malarji przy paraliżu postępowym.

Ponadto zajmował się on szczegółowo **badaniem tarczycy**, objawami śpiączki, a szczególnie interesował go problem, — obecnie tak bardzo akutalny — **sterylizacji umysłowo chorych.** Wyciągiem z tarczycy leczył kretynizm i osiągał dodatnie wyniki.

Prof. Wagner-Jauregg nie zamierzał pierwotnie poświęcić się psychjatrji. Był on wówczas asystentem Instytutu Patologicznego w Wiedniu, ale nie był zadowolony z pracy w tej naówczas młodej jeszcze dziedzinie. **Przeszedł więc do medycyny wewnętrznej.** Ale i ta praca nie dawała mu zadowolenia. Rozmyślał nawet nad możliwością wyemigrowania, ale **plany pójścia razem z Stanley'em do Afryki rozbiły się.** Również nie mógł on zrealizować swego zamiaru udania się do Egiptu, zajmowanego wówczas przez Anglików. — Przyjął więc wakujące w danej chwili **stanowisko w klinice psychjatrycznej w Leidersdorf** i tutaj los wyznaczył mu drogę, którą systematycznie kroczył do końca swego życia.

Zdarzył się mianowicie niespodziewany wypadek **wyleczenia kilku umysłowo chorych przez infekcję gorączki**, na jaką przypadkowo zapadli. Ten przypadek przyczynił się do tego, że w Drze Wagnerze-Jauregg myśli zastosowania szczepienia gorączki w lecznictwie psychjatrycznem. Kilka początkowych prób w tym kierunku zawiodło. Gdy Wagner-Jauregg został w roku 1889 profesorem w Gracu, ponowił on próby wzbudzenia gorączki bez infekcji — tym razem nowo odkrytą przez Kocha surowicą zwaną tuberkuliną. Także i tych prób musiał zaniechać, gdyż przy zastosowaniu tej surowicy zachodziło wiele nieszczęśliwych wypadków.

W roku 1893 został W.-J. lekarzem naczelnym Krajowego Instytutu psychjatrycznego w Wiedniu. Jego badania szły teraz w kierunku leczenia paraliżu postępowego, którego pochodzenie syfilistyczne zostało stwierdzone przez Fourniera. Zastosował on wówczas próby ulepszoną tuberkuliną z dodatkiem rtęci i w roku 1909 w odczycie na kongresie lekarskim w Budapeszcie doniósł o doniosłych wynikach tej metody leczenia. **Później począł on studjować odkryty właśnie nowy środek Salvorsan.** Ale wszystkie te próby nie wykazały zupełnie zadowalającego wyniku.

W roku 1917 powrócił on do swej pierwszej myśli spowodowania gorączki prawdziwą chorobą infekcyjną. Zaszczepił więc kilku osobom chorym na paraliż postępowy malarję, którą to chorobę wyleczyć można chininą. **Teraz dopiero uzyskał on wyniki, o których marzył i które były celem jego długoletniej pełnej poświęcenia pracy.** W następnym roku opublikował wyniki swej pracy, a **w roku 1918 zastosował szczepienie malarją na większą skalę.** Wyniki te zostały następnie potwierdzone przez uczonych tej miary co — Muehlens, Nonne i Weygand z Hamburga.

Od tego czasu **leczenie paraliżu za pomocą malarji rozpowszechniło się na całym świecie.** Metodą tą wyleczono niezliczoną ilość osób umysłowo chorych, którzy bez profesora Dr. Wagner-Jauregga byliby marnie zakończyli swój żywot.

Dr Wagner-Jauregg doczekał się uznania całego świata naukowego i fachowego, a jego śmierć wzbudziła szczery żal wśród świata nauki i w szerokich rzeszach cierpiących i chorych.

(Jo) **SPADŁ Z RUSZTOWANIA.** W sobotę w godzinach południowych, przy odnawianiu kina „Scala" spadł z rusztowania Józef Kawa, murarz, zam. przy ul. Emaus i doznał złamania obu nóg. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. udzielił mu pierwszej pomocy i polecił odwieźć do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Zapomogi dla osób

które powróciły z Rosji i Litwy.

Kraków, 7 października. **Rada Główna Opiekuńcza nadesłała nam następujący komunikat:**

Niniejszem wzywa się reemigrantów potrzebujących wsparcia, którzy powrócili:

1) z terenów Polski zajętych przez Rosję Sowiecką, na obszar Generalnego Gubernatorstwa **do dnia 26 czerwca 1940 r.**, a którym przy przekraczaniu granicy zostały odebrane przez Władze celne banknoty Banku Polskiego,

2) z terytorjum wileńskiego (Litwa) przez obóz „Stalag I B" w Hohenstein, a którzy uzyskali poświadczenia Komendantury obozu „Stalag I B" co do posiadanych przez nich banknotów Banku Polskiego **do pisemnego zgłoszenia się do Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie, ul. Krowoderska 5.**

Wymienione osoby mogą ewentualnie uzyskać pod koniec tego roku zapomogę, o ile udowodnią swe ciężkie położenie materjalne i o ile odpowiadają poniżej podanym warunkom.

Warunki uzyskania zapomogi.

a) powrót na obszar Generalnego Gubernatorstwa najpóźniej do dnia 26 czerwca 1940 r.,

b) miejsce zamieszkania w obrębie Generalnego Gubernatorstwa,

c) posiadanie poświadczenia Władz celnych co do odebranych banknotów Banku Polskiego, względnie poświadczenie Komendantury „Stalag I B" w Hohenstein co do banknotów Banku Polskiego przez nich zgłoszonych.

Składanie wniosków.

Wnioski o wypłacenie zapomóg osobom mogącym według wyżej podanych warunków otrzymać zapomogę, **należy nadsyłać najpóźniej do dn. 20 października 1940 r. na ręce Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie, ul. Krowoderska 5.**

We wnioskach należy podać: a) dokładny adres wnioskodawcy; b) przynależność narodową wnioskodawcy; c) przynależność rasową wnioskodawcy (aryjczyk wzgl. niearyjczyk); d) odpis stanu majątkowego oraz obecnego dochodu.

Do wniosku winni dołączyć reemigranci z terenów Rosji Sowieckiej **poświadczenie Straży Celnej**, a reemigranci z Litwy **poświadczenie Komendantury wzgl. Straży Celnej.**

Rozmyślne podane okoliczności niezgodnych z prawdą, uważać się będzie jako usiłowane oszustwo i sprawę przekaże się sądom karnym.

Osoby narodowości niemieckiej (Volksdeutsche). Osoby narodowości niemieckiej składają wnioski do „Volksdeutsche Gemeinschaft" w Krakowie ul. Karmelicka 16, która przeprowadza podobną akcję zapomogową.

„Polska Służba Budowlana"

pracuje nad odbudową dróg i mostów.

Kraków, 7 października.

(pwp) Największemu zniszczeniu podczas wojny, jaka przeszła rok temu z błyskawiczną szybkością ponad obszarem obecnego Generalnego Gubernatorstwa, uległy **przedewszystkiem drogi i mosty.** W ciągu kilkunastu dni nie mogli ani posuwający się naprzód żołnierze niemieccy, ani Polacy zniszczyć fabryk, domów czy też innych budynków, poza znikomym naogół procentem budowli, uszkodzonych od granatów artyleryjskich, lub bomb lotniczych.

Natomiast prawie wszystkie najważniejsze linje komunikacyjne zostały przerwane przez cofające się oddziały polskie.

Teraz więc polski robotnik naprawia w ciągu długich, znojnych godzin pracy to, co zniszczył rok temu w mgnieniu oka jeden ładunek dynamitu. Nietylko jednak naprawia się uszkodzenia, ale wre także praca nad doprowadzeniem dróg i mostów w Generalnem Gubernatorstwie **do poziomu zachodnio-europejskiego.**

Pod tym względem przedstawiały się dawniej drogi wiejskie nieraz jak obraz „nędzy i rozpaczy", a nawet pieszy wędrownik czy też zwykła fura chłopska posuwała się od wsi do wsi z największym trudem. Ponad strumykami leży do dzisiejszego dnia tylko belka, lub przerzucona kładka ,po której równocześnie tylko jedna osoba może się przedostać na przeciwległy brzeg, a pojazdy muszą się przedostawać wbród porzez dosyć głęboką nieraz wodę.

Prędzej czy później zaczną jednak samochody przewozić tam towary i ludzi, gdzie dotąd nie słyszano jeszcze warkotu motoru, ale dlatego przedtem musi być zrealizowana zasada:

najpierw dobre drogi — a potem tanio samochody.

Organizacja, którą znamy już doskonale z nazwy „Polnischer Arbeitsdienst" powinna i musi stać się nam też znaną i z czynów — a jednem z drobnych „oddziałów", które obserwowaliśmy

przy pracy nad budową mostu w Radziszowie,

przekonał nas, iż tempo i wydajność jest tu napewno lepsza, niż w przedsiębiorstwach prywatnych.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, prawie wszystkie mosty w Polsce uległy rok temu zniszczeniu. Niemieccy pionierzy musieli natychmiast doprowadzić największe mosty do stanu używalności, względnie wybudować mosty pomocnicze, tak, że ludność cywilna ucierpiała najwięcej w miejscowościach oddalonych od wielkich traktów i tam, gdzie władzom wojskowym nie zależało na lokalnych tylko połączeniach komunikacyjnych.

Tak dopiero „Polskiej Służbie Budowlanej" powierzono **zupełne naprawienie szosy Nr. 10 Dystryktu Krakowskiego, wiodącej przez Radziszów.** Każdy, kto przejeżdża przez to miasteczko, musi zauważyć, jak pilnie zabrali się do pracy robotnicy.

Drewniany mostek tymczasowy, ustawiony swego czasu przez niemieckich pionierów, został odsunięty w bok i znacznie podwyższony. Jako trwały sposób przebycia rzeczki, powstaje na dawnem miejscu **most o żelazobetonowej konstrukcji.** Już osadza się pale, wbija pomocnicze słupy, a te betonowe filary „przedwojennego" mostu, które jeszcze będą zużytkowane bada się pod względem wytrzymałości. Wkrótce oddany zostanie do użytku ten most którego rozpiętość wynosi ponad 9 metrów, a wtedy będzie można przystąpić do innego, jeszcze trudniejszego zadania. Narazie z największą ostrożnością przejeżdżają auta i furmanki przez most prowizoryczny, bo chociaż Wosanka, to raczej strumyk niż rzeczka, ale stanowiłaby i tak przeszkodę nie do przebycia dla każdego pojazdu.

Nieco dalej — w miejscu gdzie dotąd nigdy nie było porządnego mostu — tylko przechodnie lub conajwyżej rowerzyści mogą przebyć rzeczułkę bez zamoczenia nóg. Po bardzo szerokiej, z desek zbudowanej kładce wiedzie tylko droga na przeciległy brzeg. Planowany most będzie miał o wiele większe rozmiary aniżeli ten, który obecnie jest wykańczany. Świadczy o tem przewidziana rozpiętość 26 metrów, a budowa wymagać będzie poważniejszego nakładu pracy i zużycia materjałów budowlanych.

Nie muszą się o nie tu trapić kierownicy budowy, bowiem cały potrzebny materjał drzewny w ilości 142 metrów sześciennych znajduje się na miejscu i wymaga tylko obróbki. Dostarczenie kilku tysięcy kilogramów cementu i żelaza oraz zmontowanie całości to jednak nie fraszka, ale także nie zadanie ponad siły 45 robotników, pracujących 8 godzin dziennie.

Mieszkają oni tuż przy drodze, która prowadzić ma przez oba mosty, **w budynku przeznaczonym w przyszłości na letnisko.** Pracownicy „Polskiej Służby Budowlanej" zagospodarowali się w nim doskonale i czują się jak u siebie. Panuje tu przedewszystkiem czystość, a pokoje przenaczone na sypialnie są widne i przewiewne.

Ze sali jadalnej rozciąga się przy pogodzie daleki widok na pokrytą łąkami dolinę, a w chwili gdy zwiedzamy budynek, jest w niej właśnie rojno i gwarno. Z kuchni dolatuje zapach, który zwiastuje, że zaraz wszyscy mieszkańcy otrzymają kolację. Kucharz, jeden z mistrzów swego fachu, nakłada już pokolei każdemu porcję sztuki mięsa, ziemniaków i kapusty, a komu ona nie wystarcza do sytości może się później jeszcze zgłosić po „repetę".

Po wieczerzy zostaje jeszcze sporo czasu, kiedy można sobie zaśpiewać chóralnie, a przy dźwiękach harmonijki mija wesoło czas aż do „capstrzyku".

Zadowolone młode oblicza wskazują, że każdy z pracowników jest szczęśliwy, iż może własnoręcznie zapracować na chleb codzienny.

Sciemnia się zupełnie, gdy opuszczamy ten obóz, założony przez „Polską Służbę Budowlaną" — „Polnischer Baudienst". Przejeżdżamy powolutku most prowizoryczny, a wkrótce potem jesteśmy w sąsiedniej wiosce świadkami widoku, który niedługo należeć będzie chyba do „gorszej przeszłości".

Mieszkańcy tej miejscowości ułożyli z wielkim trudem ponad strumykiem długi pień drzewa, który częściowo wisi w powietrzu a podparty jest zaledwie w kilku miejscach. Widzimy właśnie, jak kobieta z dzieckiem na ręku wykonuje karkołomną wędrówkę na chwiejnej podstawie i tylko krok za krokiem posuwa się naprzód, aby przebyć 15 metrów ponad wodą!

Oddychamy wszyscy z ulgą, gdy stawia ona wreszcie nogę na przeciwległym brzegu, ale równocześnie uświadamiamy sobie, ile i jak ciężka praca czeka jeszcze nietylko samych robotników, by wszystkie problemy komunikacyjne doprowadzić w Generalnem Gubernatorstwie do właściwego stanu rzeczy.

(Jo) **SAMOBOJSTWO W PARKU JORDANA.** W niedzielę rano w parku Jordana powiesił się na drzewie Kazimirz K[illegible]tiński, lat 54, zamieszkały przy ul. św. Tomasza. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. stwierdził zgon i polecił przewieźć zwłoki do zakładu mdycyny sądowej. Powodu samobójstwa nie ustalono.

BOLESŁAW RYBAK.

Powódź

7)

— Dziękuję wam — odezwał się mrukliwie, ale niepotrzebnie się mną kłopotacie. Nie jestem dziewczyna, ani jakiś wyrostek, co to sobie sam rady nie da. Mam dwie silne ręce. — (Narzuciło mu się wspomnienie, jak te dwie silne ręce unosiły wiotką postać panny Marjetty) — i temi rękoma zarobię jeszcze na siebie.

Gwóźdź pokiwał głową. Lubił takie męskie, twarde natury, co to nie oglądają się na obcą pomoc. Imponował mu młody człowiek i nieraz chciał już z nim pogadać.

— Tak, tak — powiedział, odbiegając właściwie od tematu — nastały ciężkie dla nas robotników czasy, ale może niezawsze tak będzie jak teraz. Przecież to musi się zmienić.

— Djabła tam się zmieni. — Dorzucił drugi z robotników, Józek Golonko — dopóki kapitaliści rządzą światem, nic się nie zmieni. Oto wyrzucić ich wszystkich, a potem.—

— A potem zdechniesz z głodu. Dokończył za niego Putyra, bo nie będziesz wiedział jak uruchomić maszynę i jak wymyśleć coś, coby ludzie kupowali.

Golonko umilkł zakłopotany i już do końca obiadu nie odezwał się. Jedli w milczeniu zupę, głośno chlipiąc, co szczególnie raziło Putyrę. Wyobrażał sobie, jak teraz panna Marjetta je objad. Ona napewno nie je tak głośno i pewno inną jej zupę podają, a nie tę wodnistą ziemniaczankę. Połykał szybko zupę, potem wziął się do kawałka żylastego mięsa, popijał piwo, niewiele zwracając uwagi na swych towarzyszów. Golonko spoglądał na niego z wyraźną niechęcią. Myślał, że w Putyrze znajdzie chętnego wyznawcę jego haseł, a tymczasem napotkał się na taki sprzeciw, że dalsza dyskusja była niemożliwą. Wydawało się, że Putyra więcej od niego wie. Wiadomem przecież było, że książki sobie sprowadza, czyta gazety, dyskusja zatem z nim nie była taka łatwa, jak z innymi, młodymi robotnikami.

Gwóźdź natomiast patrzył na Putyrę z sympatją. Przypomniały mu się młode lata, kiedy i on chciał być czemś lepszem. Wspomniał lata walki, które zgotowały mu tylko gorycz i zawód. Pociecha miała mu być żona i dzieci. Ale dzieci poumierały, a żona zrobiła się taka zgorzkniała i złośliwa, że najchętniej uciekał z domu. To było może najgłówniejszą przyczyną dla której wziął się do tak zwanej polityki. Zawsze to było przyjemniej przegadać z chłopami całą niedzielę, niż wysłuchiwać biadań i narzekań starej baby.

Kiedy syrena zawyła na znak zakończenia przerwy, wszyscy trzej obtarli usta i wstali od stołu.

— Ty w każdym razie — powiedział Gwóźdź — niem yśl, że tu chodzi o ciebie samego. Dzisiaj wyleją ciebie z posady, a jutro któregoś z nas. Nie możemy stwarzać precedensu — powtarzał gdzieś zasłyszane wyrażenia. — Musimy trzymać się kupy, bo inaczej nas zjedzą. A więc jak tylko coś dowiesz się wyraźniejszego, to wal do nas i razem coś obmyślimy.

Putyra cieplej spojrzał na starego i wyciągnął do niego dłoń.

— Zrobione, ojcze. Nie zapomnę o was, ale wy także nie kłopotajcie się zbytnio mną. Dam sobie rady. Nie tak łatwo mnie stąd wyleją.

Potem poszli wolnym krokiem do swych maszyn. Nie wypadało im spieszyć się, jak młodzież, która biegła do hali fabrycznej, popychając się i chichocząc. Odkłonili się uprzejmie staremu dozorcy na bramie, który zawsze poważał przywódców robotników i kłaniał się im, niczem dyrektorom, a potem rozeszli się do swych działów. Po chwili cała fabryka stukotała hukiem maszyn i dźwiękiem przesuwanych pudełek. O Putyrze mówiono już znacznie mniej, a pod wieczór wszyscy zapomnieli o całej tej tajemniczej historji. Miała ona wypłynąć ponownie dopiero znaczniej później.

IV.

W nocy zaczął padać deszcz. Robotnicy niewiele się nad tym faktem zastanawiali. Deszcz — jak deszcz. Popada i przestanie. Ktoby się tam przejmował takiemi drobiazgami. Najwyżej trzeba było wziąć jakiś stary płaszcz lub podarty parasol, aby nie przemoknąć do suchej nitki.

Inaczej na to zareagowała wieś. Starzy gospodarze z troską spoglądali w niebo. Wprawdzie modlili się w starym kościółku wsiowym od dłuższego czasu o deszcz, ale to, co teraz widzieli, napawało ich obawą. Nie był to wcale wiosenny deszcz, który popada i przestanie, ale formalna ulewa, która mogła zniszczyć zasiewy.

W fabryce nic sie nie zmieniło i nikt już nie zaczepiał Putyry pytaniami o rzekomą awanturę z dyrektorem. Tam komuś maszyna poraniła palce, ten popsuł pas transmisyjny, jakaś dziewczyna zrobiła awanturę swojemu kawalerowi, który ją puścił kantem, jednem słowem było wiele tematów do gadania.

Putyra był z tego zadowolony. Nareszcie mu dali spokój. Martwił go tylko deszcz, gdyż jasnem było, że w taką pogodę panna Marjetta nie chodziła na rzekę kąpać się. Siedziała pewno w domu, kręcili się koło niej wytworni panowie, prawili komplementy, gdzieby więc tam było miejsce na myśli o jakimś robotniku. Sposępniał więc Putyra, zapadł w siebie i stał się jeszcze bardziej mrukliwym i nieprzystępnym.

Wieczorami wychodził na pola i włóczył się godzinami. Wracał nocą przemoczony i przeziębnięty, zmęczony, ale za to spał lepiej i już nie myślał o spotkaniu z piękną panną. Trzeba było ostatecznie jakoś zebrać się w sobie i zerwać z marzeniami, które nie mogły doprowadzić do niczego dobrego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Korzystne warunki na rynku pracy w Generalnem Gubernatorstwie.

(pwp) **Kraków**, 7 października. Mimo na ogół korzystnych warunków na rynku pracy w Gen. Gubernatorstwie w miesiącu sierpniu br. **zwiększyła się liczba poszukujących pracy o około 4.000 osób.** Fakt ten należy sobie tłomaczyć tem, że w ostatnich czasach dał się zauważyć korzystny objaw wzrostu zaufania ludności do Urzędów Pracy. W szczególności do Urzędów Pracy zgłaszają się osoby w tych okręgach, które dotychczas uchodziły za wolne od zmory bezrobocia. Przekonali się oni, że coraz więcej osób zwracających się o pracę uzyskuje ją za pośrednictwem Urzędów Pracy, stąd też napływ chętnych do pracy.

Mimo tego **sytuację na rynku pracy można traktować jako korzystną.** Jeśli nawet zdarzają się wypadki braku odpowiedniej liczby osób poszukiwanych do pracy, to niejednokrotnie sprawia to trudności w terminowem dostarczeniu sił roboczych. Są to jednak wypadki sporadyczne. Mimo to jednak liczba zapośredniczeń do pracy uległa w porównaniu z mies. ubiegłym (27.704 osób) **dalszej zwyżce i wynosiła w mies. sierpniu 29.722 osób**, zaś liczba zatrudnionych bezpośrednio — jak to wynika z obowiązkowych zgłoszeń pracodawców w Urzędach Pracy wzrosła o 800 osób i wyniosła ogółem 6.909 osób. Na roboty do **Rzeszy wysłano 7.015 osób.** Należy ponadto wziąć pod uwagę zewidencjonowanie robotników żydowskich, którzy w liczbie 28.000 otrzymali za pośrednictwem Urzędów pracy możność zarobkowania.

W tych więc warunkach można śmiało rzec o stałym postępie zatrudnienia na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Urzędy mieszkaniowe na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

(pwp) **Kraków**, 7 października. **We wszystkich miastach na terenie Generalnego Gubernatorstwa, które są siedzibami Starostów Grodzkich, komisarzy miejskich wzgl. Starostów Powiatowych, mają być uruchomione z dn. 1 listopada 1940 r. stosownie do odpowiedniego zarządzenia Generalnego Gubernatorstwa — urzędy mieszkaniowe.**

W myśl powyższego zarządzenia urzędom mieszkaniowym podlegają wszystkie sprawy, dotyczące wyłącznie przydziału mieszkań, lokali służbowych i handlowych wszelkiego rodzaju kwater itp.

W związku z tem mają ulec likwidacji wszelkie dotychczas czynne urzędy mieszkaniowe i biura kwaterunkowe, które nie odpowiadają przepisom wspomnianego rozporządzenia, natomiast mają one swe agendy przelać Urzędom Mieszkaniowym, organizowanym w miejscowościach odpowiadających brzmieniu nin. rozporządzenia.

Katastrofa kolejowa w Zabierzowie.

(pwp) **Kraków**, 7 października. **Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej komunikuje, że w sobotę dnia 5 października wydarzyła się na dworcu w Zabierzowie katastrofa kolejowa.** Zdążający z Berlina pociąg pospieszny E 131 wpadł na pociąg towarowy, stojący na dworcu w Zabierzowie (na linji Kraków—Trzebinia). Kolej poniosła znaczne szkody.

(Jo) **POŻAR W SKLEPIE GALANTERYJNYM.** Wczoraj wyjechała Straż Pożarna na ulicę Jagiellońską 6, gdzie w sklepie galanteryjnym Róży Kozłowskiej wybuchł pożar w małym magazynie, przy tylnych drzwiach. Spaleniu uległy drzwi od tylnego wejścia, koszyk z wiklin i puste skrzynie. W magazynie znajdowały się pudełka tekturowe wypełnione wyrobami włókienniczemi, które zdołano uratować przed pożarem. Pożar powstał prawdopodobnie w koszyku wiklinowym, który służył jako kosz na różne papiery i śmiecie

Polskie szkolnictwo w Warszawie

Warszawa, 7 października. (pwp) **Po zniszczeniach i dezorganizacji wynikłych wskutek wojny szkolnictwo warszawskie odradza się, wkraczając jednocześnie na nowe tory. Chociaż w tej chwili nie może ono równać się jeszcze ze stanem przedwojennym, to jednak w porównaniu z rokiem ubiegłym dokonano wiele.**

Dotyczy to zarówno organizacji nauczania, jak i wyznaczenia odpowiednich gmachów szkolnych (jedne zniszczone zostały wskutek działań wojennych, inne zajęte dla celów wojskowych) oraz sił nauczycielskich. O ogromie pracy nad przystosowaniem budynków szkolnych do potrzeb nauczania świadczy choćby fakt, że

na cele te zarząd miasta wydał w tym roku budżetowym już przeszło 2 miljony złotych.

Organizacja szkolnictwa objęła przedewszystkiem **szkoły powszechne i zawodowe.** Brak na razie szkół o charakterze ogólnokształcącym, prace zmierzające do uruchomienia tych szkół trwają. O pozytywnej pracy dokonanej w dziedzinie szkolnictwa świadczą uruchomione już szkoły.

Według danych urzędowych w Warszawie czynnych jest obecnie **130 szkół powszechnych, kształcących 68.000 uczniów i zatrudniających 1.440 nauczycieli polskich.** Dalszych 10.000 dzieci pobiera naukę **w 45 prywatnych szkołach powszechnych.** Dzięki tak rozgałęzionej sieci szkół powszechnych prawie wszystkie dzieci Warszawy mają możność pobierania nauki, wyjątek stanowią nadal dzieci na zamkniętym przez władze w listopadzie ub. r. terenie, zagrożonym przez tyfus. **Na tym zamkniętym obszarze pozostało 26 szkół powszechnych, w których uczyło się 14.000 dzieci.** Ze względów sanitarnych dzieci te również w roku bieżącym nie będą mogły korzystać z nauki.

Władze szkolne uruchomiły więc przedewszystkiem czynne już przed wojną **szkoły zawodowe.** Otwarto je już w początkach zeszłego roku szkolnego,

jednak ze względu na panującą epidemję tyfusu musiano je zamknąć.

Ponownie otwarto je dopiero w lutym br. Obecnie szkoły te są czynne w całej pełni.

Szkolnictwo zawodowe w Warszawie obejmuje **kilka typów szkół.** Przedewszystkiem należy wymienić szkoły zawodowe dokształcające. Jest ich na terenie Warszawy 45. Do szkół tych uczęszcza młodzież pracująca w fabrykach, warsztatach rzemieślniczych oraz sklepach i t. p. w wieku poniżej lat 18. Nauka w szkole daje teorję uzupełnianą praktyką, jaką uczeń przechodzi w swoim zawodzie w warsztacie pracy. Po ukończeniu szkoły i 3-letniej praktyce, uczeń uzyskuje stopień czeladnika.

Dla młodzieży nie pracującej zawodowo uruchomiono **szkoły zawodowe pierwszego stopnia,** których jest 70. Są one odpowiednikiem poprzednio istniejących **gimnazjów zawodowych** (handlowych, rzemieślniczych i t. d.). Ukończenie tej szkoły **daje uczniowi stopień czeladnika.** Ten typ szkoły, z której wychodzi młodzież fachowo przygotowana do obranego zawodu, zasługuje na tem większą uwagę, daje bowiem społeczeństwu nowy typ wyszkolonego i inteligentnego rzemieślnika, który swój fach poznał zarówno w teorji, jak i w praktyce, jednem słowem rzemieślnika pełnowartościowego.

Szkoły zawodowe drugiego stopnia (Warszawa posiada ich 35) będącego odpowiednikiem przedwojennych liceów zawodowych są

nadbudówką szkół zawodowych pierwszego stopnia.

Ze wspomnianych szkół **wychodzą uczniowie ze stopniem mistrzy.** Do szkół zawodowych drugiego stopnia przyjmowani są uczniowie, którzy ukończyli szkołę zawodową pierwszego stopnia lub też przedwojenne gimnazjum nowego typu (4 klasy). Wskutek wojny znaczna liczba młodzieży nie zdążyła ukończyć 4 klas gimnazjum, wielu zaś z pośród niej chciałoby się kształcić w szkołach zawodowych drugiego stopnia, przeto dla uczniów tych uruchomiono 1-roczne kursy ogólnokształcące, przystosowane do programu trzeciej i czwartej klasy gimnazjum typu przedwojennego z tem, że szczególny nacisk kładzie się na przedmioty wykładane w nowej szkole (rachunki, fizyka, chemja i t. d.).

Czas trwania nauki w szkołach zawodowych dokształcających (dla młodzieży pracującej) oraz w szkołach zawodowych pierwszego stopnia trwa trzy lata, w szkołach zawodowych drugiego stopnia dwa lata.

Tak więc mimo braku szkół ogólnokształcących młodzież Warszawy ma sposobność **pobierania nauki w dziedzinach,** w których praca zapewni jej nietylko przyszłość, ale niewątpliwie przyniesie jej korzyści zarówno jej jak i społeczeństwu. Warto zwrócić uwagę na to, że odbudowa zniszczeń wynikłych wskutek wojny w Generalnem Gubernatorstwie wymaga wielkiego nakładu pracy, którą wykonać będą mogli jedynie ludzie fachowo do niej przygotowani. Mieliśmy zawsze wielką ilość robotników niewykwalifikowanych, natomiast odczuwaliśmy brak fachowców. Szkoły zawodowe i wartość ich znaczenia niezawodnie będą przez szeroki ogół należycie docenione, a braki w tej dziedzinie w przyszłości zostaną usunięte.

Cytryny krajowe — żórawiny.

Ponieważ mamy obecnie sezon tak doskonałego owocu jesiennego, jak żórawiny — wykorzystujmy go należycie. Żórawiny posiadaja wiele zalet — są zdrowe i smaczne, dają się najrozmaiciej zużytkować, a wreszcie zastępują z powodzeniem cytryny. W tym charakterze możemy je zastosować przedewszystkiem do wszelkich surówek owocowych i jarzynowych oraz do wielu potraw, które wymagają kwasku, a użycie do nich octu jest niewskazanem np. ze względu na dietę kogoś z domowników.

Najważniejszym wiec i zasadniczym przetworem z żórawin bedzie sok, który znajdzie tak wiele zastosowania w naszem gospodarstwie. Sok można przygotować dwojako — z cukrem i bez cukru. Ten pierwszy przygotowujemy w ten sposób, że rozgniecione żórawiny cedzimy przez muślin, wyciskając silnie, a następnie do otrzymanego soku dodajemy nieco cukru, zagotowujemy parę razy i zlewamy do butelek. Można także przyrządzać sok żórawinowy bez cukru, co niewątpliwie znajdzie szerokie zastosowanie. Nieosłodzony można przyrządzać rozmaicie. — A więc przepis na sok bez cukru bardzo trwały: wyciskamy jagody żórawinowe przez muślin — lub co lepsze — w prasie na owoce. Otrzymamy sok, który zlewamy do butelk i korkujemy. Następnie butelki wkłada się do kotła lub dużego rondla z wodą i przekłada się je sianem, tak aby się nie stykały. Wodę z butelkami gotujemy i trzymamy na ogniu wrzącą przez jedną i pół godziny. Woda w kotle powinna przytem sięgać do połowy butelek.

Inny sposób przygotowywania soku jest bardziej skomplikowany, ale też doskonały i w rezultacie może nawet dający sok bardziej „esencjonalny". Należy wiec już w okresie późnej jesieni lub na początku zimy, kiedy owoce żórawin są przemarznięte, wsypać po przebraniu i oczyszczeniu do kamiennego naczynia, które nakryjemy jakąś pokrywą, uszczelniając ją jeszcze przez oblepienie brzegów ciastem.— Naczynie to wstawiamy na noc do dobrze ciepłego pieca, a nazajutrz wyjmujemy jeszcze ciepłe jagody z garnka i wyciskamy przez muślin. Kiedy sok się ustoi, zlewamy go do butelek, mocno korkujemy i przechowujemy w suchem miejscu. W każdym razie w ten czy inny sposób przyrządzony sok przyda nam się bardzo w domu.

Będziemy używać go do galaretek, na pyszne kisielki, oraz do herbaty. Pamiętajmy i o tem, że świetny ten przysmak ma jeszcze i tę zaletę, że wywołuje obniżenie temperatury u chorych.

Doskonałe są także i konfitury żurawinowenowe, najsmaczniejsze, kiedy przyrządzamy je z owoców przemarzniętych, w proporcji — na kilo owocu — kilo cukru i szklankę wody. Przyczem żurawiny wrzucamy na wrzący ulep i smażymy wolno, dopóki oziębiona kropla syropu nie zacznie tężeć.

Pomyślmy też zawczasu i o wojennych bakaljach z żurawin. Całe i dojrzałe jagody obmywamy dokładnie i osuszamy w w miękkiej ściereczce. Następnie wrzucamy po kilka do przygotowanego na talerzu białka, poczem ostrożnie wyjmujemy je widelcem i rzucamy na drugi talerz z cukrem-mączką. Kiedy przyrządzone w ten sposób jagody dobrze obeschną, możemy je podać na ładnej szklanej podstawce. Jeśli zaś mamy zamiar zrobić większy zapas tych doskonałych bakalij i przechowywać je dłużej, musimy zamiast białka użyć zimnego syropu, a obeschnięte już jagody przechowywać w zamkniętym pudełku lub jeszcze lepiej — w słoju szklanym.

WESOŁY KĄCIK.

ZNAJĄ SIĘ.

Szef: — Panie buchalter, ile wynosi faktura dla Bydlaczka?

Buchalter: — 500 zł. 25 gr.

Szef: — Ten człowiek gotów nam piekło zrobić, bośmy mu policzyli za towar bardzo drogo. Mamy pyszną myśl. Niech się pan w dodawaniu pomyli o 20 złotych; rachunek będzie zatem wynosił 480 zł. 25 gr. Bydlaczek natychmiast przeliczy fakturę, znajdzie „błąd" na naszą niekorzyść, o czem naturalnie zamilczy i z radości, że zyskuje 20 zł., których my naturalnie nie będziemy reklamować, przeoczy wygórowaną cenę towaru. Trzeba tylko umieć sobie radzić.

LEPIEJ SIĘ UPEWNIĆ.

Pewien młodzieniec, który bardzo nieostrożnie jeździł samochodem, znajdował się właśnie w swojej willi, gdy naraz odezwał się dzwonek telefonu i jakiś głos kobiecy zapytał:

— Czy pan dziś wyjeżdża z domu?

— Nie, nie wyjeżdżam, ale kto mówi?

— Mniejsza o to — odpowiada głos — chciałam tylko moje dzieci wysłać na przechadzkę.

NASZE DZIECI.

— Zosiu, czy chcesz zobaczyć małego braciszka, którego ci co tylko bocian przyniósł?

— Braciszka nie, tylko bociana.

ZŁOŚLIWY KRYTYK.

Jeden z poetów wyszedł na spacer ze swoją 4-letnią córeczką. Po drodze spotyka swego przyjaciela i wdaje się z nim w rozmowę:

— Wiesz, mój kochany, co mi urządziła wczoraj moja kochana córeczka? Znalazła manuskrypt mego ostatniego poematu i rzuciła go do ognia.

— Jakto, — przerwał przyjaciel — to ta dziewczynka umie już czytać?

ODCIĄŁ SIĘ.

U Dorobkiewiczów zaprowadzają elektryczne oświetlenie. Zjawia się monter, a gdy zamierza zabrać się do roboty, pani domu zwraca się do pokojówki ze słowami:

— Maryniu, proszę wziąć moje pierścionki i zanieść je do sypialni, a drzwi dobrze zamknąć na klucz.

Monter najspokojniej w świecie wyjmuje zegarek i oddaje go również pokojówce ze słowami:

— Niech panienka schowa także i mój zegarek, bo widać tutaj jakiś niepewny dom.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

SĄD GRODZKI. Oddz. I. Kraków, dnia 1 sierpnia 1940. I 2 No 768/40. Sąd grodzki w Krakowie na wniosek Zofji Tomaszewskiej zarządza postępowanie celem umorzenia dwóch bezimiennych dowodów zastawniczych Akcyjnego Banku Hipotecznego, Oddział w Krakowie Nr. 40749 z dn. 10 lutego 1939 i Nr. 42340 z dnia 20 kwietnia 1939 i wzywa posiadaczy niniejszych dowodów, aby zgłosili swe prawa w ciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W przeciwnym razie uznałby Sąd wymienione dowody zastawnicze za umorzone. 36210

Roczny (półroczny) kurs uproszczonej stenografji niemiecko-polskiej **MARCZEWSKIEGO (A. Hitlerplatz 9, telefon Nr. 101-14),** obejmuje m. in. także **język niemiecki** od podstaw, z gramatyką, ortografją, konwersacją, korespondencją i **maszynopismo** i daje sumienne, gruntowne i wszechstronne przygotowanie do zawsze popłatnego zawodu. Znajomość języka niemieckiego ani matura przy przyjęciu **nie wymagana.** Wpisy teraz.

Wolne posady

POSZUKUJĘ
pracownika samotnego do koni, obeznanego ze wszystkiemi pracami rolnemi, na wieś pod Krakowem. Wiadomość Kraków, Florjańska 39, m. 4. 35964

KUCHARZ
z pierwszorzędnemi referencjami potrzebny od 1 grudnia 1940 r. Majątek Rzędowice, — poczta Książ Wielki — pow. Miechów. 3249k

PRZEDSTAWICIELI
we wszystkich miejscowościach poszukuje „Wu-Te-Cha" — Krzeszowice, skrytka 6. — Artykuł poszukiwany, bezkonkurencyjnie tani, duża prowizja. 36251

POSZUKUJE
się wykwalifikowanej kucharki do samodzielnego prowadzenia kuchni w większym majątku ziemskim. Oferty kierować do Gońca Krakowskiego — „Nr. 36250". 36250

POSZUKIWANI
przedstawiciele branży cegielnianej, dobrze obeznani z rynkiem zbytu, możliwie z językiem niemieckim. Dobry zarobek zapewniony. Zgłoszenie: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 36280". 36280

WOŹNICA
kawaler do pary koni potrzebny w ogrodnictwie Bronowice Wielkie, Stawowa 153 36270

POSZUKUJE
się przedstawiciela fachowca, dobrze wprowadzonego w warsztaty automobilowe, garaże itp. władającego dobrze niemiecki. Zgłoszenia — Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 36279" 36279

POTRZEBNY
zaraz gorzelany możliwie kawaler do majątku blisko Krakowa. — Wiadomość: Krowoderska 6 m 3. 36261

PROPAGANDZISTKI,
sprzedawczynie branży kawowej znajdą dobry zarobek. — Długa 45/7. 36207

DYKTY
klejone, fachowcy do fabrykacji poszukiwani. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 36226" 36226

Posad poszukują

ROSJANKA
inteligentna — miłej powierzchowności — samotna — wiek średni, uczciwa, pracowita, zarządzi gospodarstwem osób samotnych. Goniec Krakowski Kraków „Nr 35942". 35942

SZOFER-
mechanik, język niemiecki, szuka pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 36009". 36009

STENO-TYPISTKA,
maszynopismo — księgowość, poszukuje pracy. — Zgłoszenia „Par" Kraków, Hitlerplatz 46 „Biegła" 3264k

RZĄDCA-
gorzelany, kawaler, — najlepsze świadectwa i referencje szuka posady. Zgłoszenia Goniec Krakowski. Kraków „Nr. 36259" 36259

KUCHARZ
leguminiarz poszukuje posady, Kraków, ul. Królowej Jadwigi 40. 36240

CHŁOPIEC
z lepszej rodziny wstąpi na naukę w zawodzie piekarskim lub cukierniczym. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 36233". 36233

Kupno

PATEFON
walizowy z płytami kupię okazyjnie. Mikołajska 6, I. piętro (4). Proszę przynieść. 35925

SAMOCHODU
4-osob. poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 35974". 35974

OKAZYJNIE KUPI
kilka pieców żelaznych używanych firma **E. WACHS i Ska,** Kraków Lwowska 2. 35686

BIURKA
urządzenia biurowe kupimy — Hala Meblowa — Sklep Grodzka 59, magazyn — Wiślna 4. 36276

GARDEROBĘ
męską wszelką — kupię. Starowiślna 21/8. 36264

PSA
małego, rasowego kupię. Zgłoszenia — Goniec Krakowski „Nr. 36232". 36232

ROWER
wolnobieg kupię zaraz. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 36224". 36224

KUPIĘ
beczki duże dębowe: Sklep spożywczy, Juljusza Lea 12 a. 36223

KAMIENICĘ
większą, centrum Krakowa, kupimy natychmiast. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3258k" 3258k

120.000 GOTÓWKĄ!!
Kupię dom, okolica Kazimierza Wielkiego, Bronowice Małe. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3259k" 3259k

KUPUJĘ
noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę: Józefa 22, sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 35917

KUPIĘ DOMEK
2—3 pokojowy z kuchnią solidnie budowany blisko tramwaju. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego — „Nr. 36247". 36247

WSZELKĄ GARDEROBĘ NOSZONĄ
w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42 m. 3 I piętro. 36319

FUTRO MĘSKIE i DAMSKIE
kupi Sklep komisowy Gołębia 10. 36304

FUTRO
sealskinowe zaraz kupię — Sobieskiego 5/4. 36306

PRASĘ
do torfu, słomy, barak na rozbiórkę zakupi — Sołtys Mirowski, Swoszowice. 36278

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" — Adolf Hitlerplatz 9. 36316

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ
obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny: Kraków, Starowiślna 74, sklep. Mieszkanie: Starowiślna 54/20 IV piętro. Przychodzę — do domu bez zobowiązania. 36318

MEBLE
wszelkie **KUPIMY** natychmiast. Hala Meblowa — sklep Grodzka 59. Magazyn, Wiślna 4. 36288

GARDEROBĘ
męską, bieliznę, obuwie zakupuje **STALE** Chrześcijański Sklep, — Starowiślna 80. **KUPNO** — sprzedaż. 36320

KUPIĘ
ziemniaki, Starowiślna 21/8. 36268

KUPIĘ
pas parciany 280 mm szeroki, 18 metrów długi — używany lecz w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Kraków. — Skrytka pocztowa 542. 36269

Sprzedaż

Każdy kupi ROWER
Wielki wybór na najlepszych częściach — ceny przystępne, skład **ul. Dominikańska 3, m. 7,** I piętro, Kraków. 35738

MASZYNY
do szycia nowe i używane, igły, oliwa itd. Rowery drogowe balonowe damskie oraz wszelkie części do tychże stale na składzie. Kupujemy każdą ilość używanych maszyn do szycia Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 3263k

WÓZKI
dziecięce marki „BAJER" i „KONKON" po cenach fabrycznych — Stefan Iglicki Kraków, Sławkowska 10. 3265k

KOŃ
Pięcioletni wałach, cały jasny bułan, rasy — wschodnio pruskiej, ciężki. — Klacz gniada 5 lat, wierzchowa, rasowa, ujeżdżona do sprzedania. Bliższa wiadomość, majątek Borussowa, poczta Gręboszów. 3274k

ZARODOWA OBORA
rasy nizinnej — czarno-krasej — Iwierzyce, poczta i st. kol. Sędziszów k. Ropczyc sprzeda zaraz — kilka jałówek cielnych. 3275k

MATERJAŁY BUDOWLANE
flizy, posadzki, kafle, rury kamionkowe — betonowe, gips, — trzcinę, papę itp. poleca: — Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych Stanisław **RZEGOCIŃSKI** Kraków, Szpitalna 36, Telefon 126-49. 36312

ROWERY
krajowe, zagraniczne sprzedaje firma „Zar" — Sławkowska 11, podwórze. Ceny zniżone. 36314

FUTRO
damskie perskie łapki średnie do sprzedania — dobry stan ul. Słowackiego 11a m. 12. 36242

SPRZEDAM
lisa kamczatkę i buciki damskie nr. 38. Zwierzyniecka 16 I p. m. 6. 36236

OKAZYJNIE
do nabycia jadalnia, biurko, stół kuchenny, umywalnia, porcelana, piec gazowy do łazienki oglądać można od 9 do 11 i 2 do 5. Radziwiłłowska 1. 17 m. 1. 36231

PŁASZCZ
damski czarny, spód futro, prawie nowy. Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 36230". 36230

FORTEPIANY PIANINA,
Fisharmonie nowe, używane, — wielki wybór, ceny przystępne — Skład Fortepianów **W. BOLOŃSKI** — Kraków, Grodzka 40. 3266k

FILATELIŚCI UWAGA!
Znaczki pocztowe całego świata. — Specjalność polskie. Katalogi, albumy, przybory (również od sprzedawcom). — Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, — Nowy Świat 44. 3269k

FUTRO
perskie damskie do sprzedania. Wiadomość Kraków Podgórze, Traugutta 7, m 2. 36208

SPRZEDAM
jadalnię, salonik Biedermayer, lustro, zegar ścienny: Słowackiego 9/5. Godziny 15—18. 35990

MASZYNĘ
do szycia nieużywaną, dobrej marki, sprzedam. — Krowoderska 39, m. 15. 36200

PIANINO
wiedeńskie i futro krecie do sprzedania: Batorego 22, m. 5. Oglądać 10—12 i 4—6. 36203

SAMOCHODY
osobowe Chevrolet De-Lux Tatra 36-osobowa stan pierwszorzędny — Grabski, Kraków Kalwaryjska 17. 36257

OKAZYJNIE
sprzedam maszynę pisarską „Erika" prawie nową, biurko, szafkę amerykańską, etażerkę, spody pod futra damskie, wieszak, — ścianka wieszakowa — Lwowska 10. Komis. 36246

PRZECIW ŻYLAKOM
pończochy gumowe okazyjnie Sukiennice Nr. 54 Łodzińska. 36243

DOM
nowy, 10 ubikacyj przy tramwaju niezamieszkały, 45.000 Dom murowany jednorodzinny — przy tramwaju z ogrodem okazyjnie sprzeda biuro — „Własna Strzecha", Kraków, Adolf Hitlerplazt 10. 36289

PODUSZKI
włosienne i z trawy morskiej — sprzedam: Kopernika 8/1. 36307

BECZKI
blaszane 110, drewniane 150-litrowe — sprzedam. Kraków, Dębniki, Rolna 14 g. 8—10. 36273

WAGI
dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu i lampy elektryczne dostarcza: „Centrala Wag" — Kraków, Grodzka 15. 36317

MASZYNĘ
oryginalną Singera amerykańską sprzeda — Adolf Hitlerplatz 23 mieszkanie 10 I piętro ofic. 35961

KUCHENKI
elektryczne 33, **ŻELAZKA, PIECE**
poduszki, suszki fryzjerskie, nagrzewacze karbówek. Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne — oraz wszelkie naprawy: „Światłomotor", św. Jana 13 36281

PIECE
kaflowe przenośne, oszczędnościowe i amerykański piec ogrzewający kilka pokoi, sprzedam — oraz wykonuję roboty kaflarskie. Majster kaflarski, św. Jana 13/III. 36032

PATEFON
walizowy z płytami sprzedam okazyjnie: Mikołajska 6, I piętro (4). 36046

SINGERA
maszyna do szycia pierścieniowa, łódkowa. — Michałowskiego 15/16. 36042

LEICA
II model okazyjnie do sprzedania dla amatora. Oglądać można od godz. 6—7, ul. Garncarska Boczna 12, dozorca. 36220

MASZYNY
do **LICZENIA, PISANIA**
najkorzystniej Skład Maszyn Biurowych: Kraków, Podwale 7. 36111

DWA UBRANIA
nowe, marynarkę, spód futrzany **BIBROLE,** kostium narciarski granatowy — sprzedam. Fałata 12/27. 36091

SZAFFHAUSEN
srebrny do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 36192". 36192

KUCHENKI, PIECYKI,
żelazka elektryczne dostarcza ze składu Towarzystwo Elektryczne Sokolnicki i Wiśniewski, Kraków, Dominikańska 3. 35871

PRZEPIĘKNIE
położoną nową willę, budynek gospodarczy — 2 morgi ogrodu obok lecznicy Swoszowice autostrada, kolej, autobusem 15 minut do Krakowa — sprzedam lub zamienię na dom w Krakowie. — Wiadomość: — Kraków. Telef. 14515 od 2—4. 36256

PRZEWODNIKI
dla instalacji światła elektrycznego, dzwonków oraz urządzeń radjowych, dostarczam natychmiast, tanio. Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 35278

PARCELE
budowlane (Osiedle) czterdzieści złotych sążeń — sprzedaje **„INFORMATOR",** — Kraków, Pijarska 19. 3260k

NIGROZYNY
wodne, czerń chromowa, glukozę, antichlor, ultramarynę, klej suchy „K" i inne artykuły dla garbarstwa dostarcza: **„TE-HA" T. HAMPEL,** — Kraków, św. Tomasza Nr. 22 — telefon 172-77. 34424

MŁYNKI UNIWERSALNE
udoskonalone poleca hurtownie i detalicznie Halski, Kraków, Sukiennice. 3066k

PACZKI
pocztowe biszkoptów dla dzieci, chorych zł. 30.—, sortyment ciast diabetycznych zł. 40.—, po otrzymaniu połowy zadatku, wysyła konsumentom: Sklep fabryczny Gurgul, Jarosław. 3065k



INTELIGENCJA ZWIERZĄT
— to niewyczerpane źródło opowieści, często zabawnych, a nie raz wzruszających. Ciekawe to zagadnienie jest tematem artykułu w Nr 22 TYGODNIKA **7 DNI**
Numer ten, prócz bogactwa pięknych ilustracji, przynosi reportaż z Węgier, kilka interesujących nowel i felietonów, recenzje teatralne, powieść, humor, rozrywki umysłowe. Całość stanowi lekturę przyjemną i tanią, gdyż numer kosztuje tylko 50 groszy. — Wszędzie do nabycia.

HALA MEBLOWO-KOMISOWA
Sklep Grodzka 59. Magazyn — Wiślna 4. 36277

UBRANIA, PŁASZCZE, SWETRY
instrumenty mużyczne, bieliznę, maszyny do szycia. — Ubrania i Remington portable sprzeda Sklep Komisowy Gołębia 10. 36283

POPIELICE
ciemne okazyjnie sprzedam. Starowiślna 21/8. 36266

JESIONKĘ
ubranie czarne sprzedam Starowiślna 21/8. 36267

SZAFĘ
piękną, — bieliźniarkę, orzech kaukaski tanio sprzedam — Zaleskiego 45 m. 3 Osiedle. 36310

SPRZEDAM
maszynę do szycia mało używaną, marki wiedeńskiej. Kraszewskiego 24, m. 10. 36213

PARCELE
sprzedam w Łęgu koło Dąbia. Wiadomość: Restauracja. Karmelicka Nr. 42, Kraków. 36214

PARCELĘ
budowlaną Kraków-Zabłocie — 170 sążni sprzedam. Anna Gądek, ul. Limanowskiego 48. 36070

UNDERWOOD
pisarski, ubranie czarne. Starowiślna 38/23. 3618?

FORTEPIAN
koncertowy krótki: Potockiego 13/5. 35560

MASZYNĘ
do szycia sprzedam. Szlak 31/5.

MATERJAŁY
cement
BUDOWLANE
wapno
HURT · DETAL
cegła
JAN
KWIATKOWSKI
eternit
KRAKÓW
gips
ZABŁOCIE 2/4
papa
TEL·NR·154 16

BILARD
tanio sprzedam: Pijarska 21, — „Bar". 36221

WÓZKI
dziecięce Kon-Kon, sportowe i głębokie, poleca Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 3256k

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI
29 zł., żeberka, poduszki, materjały elektrotechniczne: Elektroneon, św. Tomasza 6. 35446

KREDA KOSMETYCZNA
(Calc. carb.), talk kosmetyczny i techniczny, oraz inne surowce i chemikalje dostarcza hurtownie i detalicznie: Surowce dla Przemysłu **„TE-HA" T. HAMPEL,** — Kraków, ul. św. Tomasza Nr. 22, telefon 172-77. 34438

MŁYŃSKIE
maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład Budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 35919

PIANINO
krzyżowe, płyta metalowa, prawie nowe — 1.500 zł. **KOMBINOWANA** szafa 480 zł., kredens, szafy, stoły, krzesła — oglądać: Wiślna 4, magazyn Hali meblowej. 36171

GAZĘ
jedwabną oryginalną szwajcarską, **PASY** wielbłądzie i gumowe oraz wszelkie przybory młyńskie — dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 35430

KILKA
maszyn pisarskich, różnych — sprzedam tanio. Siemiradzkiego 21/3. 35277

SPRZEDAM
piękne palto zimowe. Kraków, Szlak 31/5. 35605

WSZYSTKO ZAMIENISZ i WYPOŻYCZYSZ
w specjalnem, koncesjonowanem biurze, Kraków, Długa 45/7. 36206

Matrymonjalne

WDOWIEC
z synem wyz. rzym. kat. posiadający własne przedsiębiorstwo poślubi natychmiast pannę lub wdowę do lat 45 fotografja pożądana. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków „Nr 36245". 36245

MŁODY
przystojny, energiczny, z wyższem wykształceniem, właściciel dużego przedsiębiorstwa, materjalnie niezależny, pragnie poznać w celu matrymonjalnym — miłą, ładną, — zgrabną, pełną kobiecości, z dobrego domu panienkę do lat 22, minimum średnie wykształcenie — Poważne zgłoszenia z fotografją, za której zwrot ręczę — kierować proszę — Goniec Krakowski. Kraków „Nr 36272". 36272

MŁODA
brunetka z dobrego domu pozna pana, młodego w celu matrymonialnym. Poważne nieanonimowe zgłoszenia, możliwie z fotografją. Dyskrecja zapewniona słowem dobrze wychowanej panienki. — Goniec Krakowski, „Nr. 36253". 36253

PANI
z towarzystwa — materjalnie niezależna — pozna pana na stanowisku, lat 50—55. Cel matrymonialny. Osoby samotne poważnie myślące energiczne, zaradne w życiu napiszą do Gońca Krakowskiego — Kraków, — „Nr. 3270k". 3270k

PRZETWÓRNIA OWOCÓW
poszukuje zdolnego
FACHOWCA
do wyrobu **MARMELADY**
Praca samodzielna. — Zgłoszenia pod „Marmelada" do Biura Ogłoszeń „Par" Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46. 3294k

INTELIGENTNA
subtelna — pozna człowieka odpowiedniego, cel — matrymonialny. — Goniec Krakowski „Nr. 36248" 36248

Lokale

POKÓJ
umeblowany duży, 2—3-osobowy: Zyblikiewicza 5, m. 74. 36228

TRZY
pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 36218". 36218

SKLEP
kolonjalny w centrum miasta, do wydzierżawienia. Zgłoszenia pisemne: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 36217". 36217

POKOJU
umeblowanego lub bez mebli poszukuje. Goniec Krak. Kraków, „Nr. 36209". 36209

BEZDZIETNE
małżeństwo szuka pokoju wspólnego przy rodzinie wzamian za całkowitą pomoc w domu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 36249". 36249

POKÓJ
z kuchnią dla samotnego na stanowisku, poszukiwany. Wiadomość: Bracka 13, Fa Jaworski. 35911

NOCLEGI
łazienka. Straszewskiego 25/12, oficyny. 36152

NOCLEGI:
Wielopole 5/5. 35237

PRZEJEZDNYM
pokój niekrepujący: Pierackiego 23, m. 1. 35589

NOCLEGI:
Szewska 7/7, II p. 36204

NOCLEGI
przyjezdnym — Kraków, Wielopole 24/4. 36252

POKÓJ
umeblowany solidnemu — wynajmie zaraz — Karpiński. Mogilska 15b. 36241

NOCLEGI
czyste, łazienka, Wenecja 5/1. 36238

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia może być z utrzymaniem. Szlak 19/6. 36301

POLAK
na stanowisku z żoną, matką szuka od 1. listopada 2-pokojowego, umeblowanego — mieszkania, lub 2 pokoi komfortowych, z używaniem kuchni w kulturalnym domu. Zgłoszenia — Goniec Krakowski, Kraków „Nr 36205". 36205

NOCLEGI
św. Marka 20/12. 36255

NOCLEGI
łazienka. Szewska 7/8. 36282

KOMFORTOWEGO,
czystego, ładnie urządzonego popokoju możliwie w śródmieściu — poszukuję. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 36263". 36263

KIOSK
do wydzierżawienia: Kraków, Lelewela 18. 36219

NOCLEGI
Florjańska 3/8. 36274

POKOJE MIESZKANIA
zgłaszajcie bezpłatnie! — „Fiducia". Florjańska 15. 36321

NOCLEGI
Zielona 25/1. 36260

NOCLEGI
śródmieście! — Krupnicza 14/5. 36262

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO ANGIELSKIEGO
udziela pedagog, Długa 5 m 6. 36290

NIEMIECKIE
podania, tłumaczenia, fachowo załatwiam Starowiślna 21/8. 36265

NIEMIECKIEGO
wyuczę każdego w trzech miesiącach gwarantowanie 1 zł godzina, ulica Jabłonowskich 7 m. 4 36313

Różne

PODANIA
niemieckie i tłumaczenia oraz interwencje — u Władz załatwi też biuro adwokackie Sienna 7 m. 4, II p. 36295

PANOWIE! ZAPALNICZKI AUTOMATYCZNE
naprawia fachowo. Brzytwy ostrzę do najwrażliwszej skóry — Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. 35890

ADMINISTRACJĘ
realności Kraków obejmę na procent. Zgłoszenia: Goniec Krakowski „Nr. 36271". 36271

Dr. MISTELSKI
specjalista chorób kobiecych — Mikołajska 9. 36275

WRÓŻBITA ŚWIATOWEJ SŁAWY
poradzi najlepiej kabałą tarokiem egipskim: Siddharta, Powiśle 12, I piętro. 36283

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG
Womouth wyjaśnia — wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Proszę podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków. Straszewskiego 25 m. 12 oficyna. 36315

GARAŻ
na 4 samochody wynajmę. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 36201".

INŻYNIER STASZCZYK
kierownictwo budów, kosztorysy, porady techniczno-prawne. Kraków. Lubomirskich 45. 3267k

POSIADACZE
gramofonów wymieniajcie płyty Florjańska 29/5. 36258

POSZUKUJĘ
pożyczki 5.000 zł. na I hipotekę. — Kraków, Al. Słowackiego 37/4. 36211

NIEMIECKIE
tłumaczenia, pisma, teksty. — Maszynopismo. Dunajewskiego 7 35655

STROPY ACKERMANNA
i **Kleina, pustaki, klinkiery,** wszelkie rodzaje **cegły,** wagonowo szybko dostarcza
„UNIVERSAL"
UL. STAROWIŚLNA 28. Tel. 129-37. 3191k

KTO
wypożyczy **ZA WYNAGRODZENIEM** szafę, łóżko, lustro osobie na stałej posadzie. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, Kraków „Nr. 36237" 36237

FUTRA
odświeża, farbuje Farbiarnia Fr. Jogałła, Dietlowska 93, Grodzka 2. 35943

„PUROL"
pasta do mycia rąk, usuwa wszelkie zabrudzenia. Żądać wszędzie! 34882

LEKARZ
poszukuje miejscowości do osiedlenia się. Wskazanie odpowiedniej miejscowości wynagrodzę. — Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 36234". 36234

PRZYSIĘGŁY TŁUMACZ NIEMIECKIEGO
Sławkowska 3, pok. 49. 10—1 i 4—6. 35785

DR KUKULSKI ZBIGNIEW
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych, Kraków, Siemiradzkiego 3. 35944

DR. T. SZYMAŃSKI
przyjmuje w chorobach kobiecych od 10—12 i 5—7, ul. Syrokomli 23. 35918

4 MORGI
łąki, część — ewentualnie na ogrodnictwo do wydzierżawienia Informacje: — Kraków, Kościel na 5. 35790

DO WARSZAWY,
Radomia i z powrotem przesyłki zbiorowe przyjmuje „Zjednoczenie Szoferów Krakowskich", Kraków Zamenhofa 8. Telefon 216-57. 35865

ZAKOPANE
Pensjonat murowany, pełnokomfortowy, ośmnastopokojowy, — pierwszorzędna dzielnica — wartość przedwojenna 150.000 — zamienię na odpowiedni objekt w Krakowie. Wiadomość: **„INFORMATOR",** Kraków, Pijarska 19 3257k

ZĘBY
sztuczne, plomby, korony, mostki. Bezbolesne zabiegi. Dogodne warunki. Terminowe ukończenie prac: Kornik, — Kraków, Florjańska 29. 35270

30 TYSIĘCY
potrzebuję do przedsiębiorstwa techniczno - przemysłowego. Rzetelne zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 36212". 36212

NAJTAŃSZA
wypożyczalnia książek, Podgórze, Limanowskiego 1 — poleca książki w dużym wyborze. Duży dział dla młodzieży. 36225

UNIEWAŻNIAM
zagubioną koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych wystawioną na nazwisko Mieczysław Piro, Wieliczka, Narutowicza 39. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 36244

NASZE OKAZJE!!!

KRAKÓW:
Dom murowany — nowy — 7 ubikacyj — 28.000 (najbliższa okolica).
ZAKOPANE:
Parcela pierwszorzędna ulica — 1.000 mkw. za 25.000.
RABKA:
Willa murowana — 12 ubikacyj — nowoczesne urządzenia — 50.000.
KRYNICA:
Pensjonat murowany, — luksusowo urządzony — 35 pokoi — za 300.000.

Biuro „INFORMATOR"
Kraków, ulica Pijarska 19. obok Bramy Floriańskiej. Telefon 116.45.

WĘGIEL

kupujesz stosownie do obwieszczenia z dnia 27 sierpnia w Krakauer Zeitung w miejscach wyznaczonych przez Wydział Gospodarki Węglem.

Krakauer, względnie Warschauer Zeitung drukują obwieszczenia stosownie do rozporządzenia G. G. z dnia 23 lipca 1940 roku w języku niemieckim i polskim.

Cena prenumeraty miesięcznej tylko 4 złote 80 groszy.

Zamawiając przez pocztę Krakauer Zeitung posługuj się **Pocztowem Kontem Czekowem Zeitungsverlag Krakau-Warschau Nr. 624 Warszawa.**

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.